Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1972.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible]. Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible] wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju [illegible] Za granicą [illegible] 4.50 [illegible]
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce [illegible]
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński (Gimnazyum) z pensyonatem i dwiema klasami przygotowawczemi

Wacławy Peretjatkowiczowej

KIJÓW, W.-Włodzimierska № 47. Telef. 28-16.

Program gimnaz. z wykładem ojczystego języka i literatury. EGZAMINY wstępne do klasy wstępnej, I, II, III, IV, V, VI i VII odbędą się w d. 24 i 25 sierpnia. Zapis uczenic codziennie w kancelaryi Zakładu. Lekcye rozpoczynają się dn. 1-go września. 2208

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. „EXPRESS" Kreszczatyk 25 wprost poczty.

Z powodu rozpoczęcia się sezonu, od niedzieli dnia 19-go sierpnia 1912 roku

Początek seansów w niedzielę i święta o godzinie 12-ej w południe.

Teatr Mały. Kreszczatyk 36 (w podwórzu)

Dziś i codziennie. 3653

1) Tragedya klowna dramat w 1 akcie Czargonina, uczest. M. Chwoszczyńska-Abłowa, P. Glebow, W. Sadkowski. 2) Oddział koncertowy. Uczestniczy znana śpiewaczka operowa **W. Szer.** Wykonawca pieśni ludowych **P. Insarow.** 3) Córka rosyjskiego aktora żart-wodewil w 1 akcie ze śpiewami P. Grigorjewa. Uczestn. M. Nowoselska, P. Gudałowa, E. Bojanow, P. Sokołow. Kapelmistrz A Czyżek Głów. reżyser G. Matkowski. Początek 1-go seansu o g. 7 ej w., 2 go — 8. i pół wiecz., 3-go — 10 w. Ceny miejsc od 20 kop. do 1 rb. 50 kop. Wejście o każdym od sale. Pełnomoc. dyrekc. P. Grinberg

Pierwszorzędny Elektro-Teatr „Orion" ul. Stołypina 79 róg Halickiego targu

Od poniedziałku dn. 20 sierpnia i dni następn. wystawiony będzie wyjątkowy obraz! **Clou sezonu!** Prawo demonstracyi tego obrazu przysługuje wyłącznie teatrowi „Orion".

Sąd Boży

Podług tragedyi St. Wyspiańskiego „Sędziowie", opartej na tle stosunków chłopsko żydowskich w Galicyi. Obraz odegrany przez artyst. Warsz. Teatrów Rząd. Obraz ten miał wszędzie olbrzymie powodzenie i w wiek. teatrach w Królestwie szedł bez przerwy w ciągu 3 tygodni.

Zarządzający [illegible]

Artystyczny Teatr „Miniature". Dyrekcya A. N. Kruczinina. Teatr Brykinej (były Bergonier) 3772

Dziś i codziennie.

1) **WRÓG MUZYKI,** muzyka grotesk. tłumacz. Zienkiewicza. 2) **Z GÓRY NA DÓŁ** sztuka w 1 akcie układu A. N. Z. 3) Pierwszy występ artystki **Cesarskich** teatrów baletnicy **E. Oficerowej,** 4) Występy solowe artystki opery rosyjskiej **R. Aparkowej.** Nowe dekoracye artysty dekoratora S. Sadownikowa. Codziennie 3 przedstawienia. **Wstęp bez przerwy.** Początek o godzinie 7 m. 15, 8 m. 45, 10 m. 15 wieczorem. Ceny miejsc od 22 kop. do 1 rb. 50 kop. Loże: 3 rb 60 kop. i 5 rb. Bilety nabywać można w dnie przedstawień od g. 5 pp. w kasie teatru. Kierownik artyst. M. Strojew. Pełnomocnik T-wa P. Miłoradowicz.

Szkoła Muzyczna **M. Tutkowskiego**

została przeniesiona do nowego lokalu, **Prorezna ul. № 18.**

Podania o przyjęcie przyjmują się codziennie od godziny 12 do 6 po poł., oprócz dni świątecznych. Wpis w klasach fortepianu 150 i 120 rb. rocznie; w klasie śpiewu — 120 rb; w klasie skrzypiec — 100 rb.; w klasie wiolonczeli — 60 rb.; płaci się zgóry za półrocze. Skład profesorów: fortepian — pp. Tutkowski, Kaniewcow i Grudziński, p-nie Paraszczenko i Djakowa; śpiew — p-nie Santagano-Gorczakowa, Bruno-Wiber i Ferretti Fraga; skrzypce — p-ni Cwietkowa; wiolonczela — p. Szkwor. Elementarna teorya muzyki i solfegio — p. Kaniewcow; harmonia, encyklopedya, instrumentacya i historya muzyki — p. Tutkowski; obow. fort. — p. Grudziński.

Dziś

w niedzielę dnia 19-go sierpnia na Peczersku na Placu Wyścigowym Cesarskiego Południowo-Zachodniego Towarzystwa Hodowli Kłusaków odbędą się wyścigi o nagrody na sumę do 6,000 rb., w tem nagroda „Dnieprowska" 2,000 rb. dla koni 4-ch lat i w starszym wieku. Początek o godzinie 1-ej po poł. 2459

FABRYCZNY SKŁAD

Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW

3099

Materyi meblowych, firanek, portyer etc.

Kijów, Kreszczatyk Nr 6, (obok Placu Cesarskiego).

Ceny hurtowe.

Olbrzymi wybór prawdziwych dywanów perskich.

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na wystawę.

Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

Od pomoru zwierząt

Główny agent na Kijowska gub. J. Trachtenberg **Kijów, № 28. Kreszczatyk Telef. 16-12.**

GRAMOFONY

patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach przystępnych poleca skład główny instrumentów muzycznych inn **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 85t

Dom Ekspedycyjny

M. Awerbuch

Kreszczatyk Nr 23 (wprost poczty) **tel. 33-30.**

Opłata cła za **zagraniczne towary, bagaże i posyłki pocztowe** przy kijowskiej składowej i innych komorach.

Transport ciężarów do wszystkich części świata.

Informacyi kantor udziela bezinteresownie 688

CUKROWE

Nasiona Buraczane

15 letniej selekcyi

są do nabycia w majątku

Dżugastra

J. O. Maryi z Mańkowskich Ks. Pawłowej Korybut-Woronieckiej

Adres: Z-d Dóbr Dżugastra

poczt. i telegr. **Miastkówka,** st. kol. **Krzyżopol,** gub. podolska. 3571

Bad-Nauheim

Willa Wanda— 3747

Dom polski

dla gości kąpielowych otwarty przez wrzesień i część października (nowego stylu). Ogrzewanie centralne—oświetlenie elektryczne

Właścicielka
Helena Szczepanowska

Założony w 1881 roku Skład Broni p. f.

„J. Sosnowski"

właściciel C. LISOWSKI



poleca broń najlepszych fabryk których posiada Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie i Rosyę, a mianowicie: Holland & Holland L td, Londyn; Westley Richards & C-o, L td, Londyn — bronie uniwersalne „Explora" i „Fauneta"; G. Defourny Sovrin C-o, Liege; Manufacture Liegoisa d'Armes à Feu, Liege—dubeltówki z lufami ze słynnej stali Cockerill do prochu bezdymnego bezkurkowe od 90 rb., kurkowe od 44 rb. Joh Springers Erben, Wiedeń—bronie szrutowe, sztucery dubeltowe najnowszych typów, sztucery Mannlicher - Schoenauer. E Schmidt & Haberman, Suhl — sztucery wszelkich typów. Stale na składzie wielki wybór broni: James Purdey & Sons, Londyn; W. W. Greener Londyn; Charles Lancaster & C o L-td, Londyn i t. d., i t. d. Najlepsze naboje szrutowe w gilzach firmowych **„J. Sosnowski, Varsovie" Warszawa, Trębacka 9, telef. 47-47.** Cenniki na żądanie. 3084

KSIĄŻKI SZKOLNE

do wszystkich zakładów naukowych, w różnych językach. Najnowsze wydania posiada i poleca:

KSIĘGARNIA
LEONA IDZIKOWSKIEGO
w KIJOWIE 3 45

Towarzystwo Akcyjne „KAUCZUK"

(daw. fabryka wyrobów gumowych „RUSSIJA" Br. Freizinger).

ZARZĄD i FABRYKI w RYDZE.

W. P.

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować W. P., że pragnąc jaknajszybciej i jaknajakuratniej wypełniać polecenia W. Klienteli, przenieśliśmy główną działalność naszego Odeskiego Oddziału do Kijowa, otworzywszy tam przy ulicy **Puszkińskiej № 5.**

ODDZIAŁ z obszernymi hurtowymi składami naszych fabrykatów,

jako to: technicznych, chirurgicznych wyrobów gumowych, pasów i węży gumowych, azbestowych wyrobów, nieprzemakalnych materyi, powozowych i welocypedowych gum, obręczy (bandaży,) osi i t. p.

Jednocześnie z otwarciem powyższego Oddziału, znajdujący się przy ulicy Aleksandrowskiej Nr 47 nasz dotychczasowy kantor — zamykamy.

Zarząd naszego powiększonego Kijowskiego Oddziału, powierzyliśmy

p. Edwardowi Szulcowi.

Korzystając ze sposobności, śmiemy W. P. upewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby nasza W. Klientela była w zupełności zadowolona i, w nadziei na stałe względy, uprzejmie prosimy o zaszczycanie dla nas swych obstalunków.

Z poważaniem

ZARZĄD
Towarzystwa Akcyjnego „KAUCZUK".

3805

PIERWSZY Specyalny Magazyn Dywanów, Portyer i Materyi Meblowych

w Kijowie i Poł. Zach. Kraj **Kreszczatyk Nr 11, obok Giełdy,** telefon 29-59.

zawiadamia Szanownych PP. nabywców, że otrzymał w wielkim wyborze wszystkie nowości na nadchodzący sezon. 3285

Żeńska Szkoła Handlowa

L. WOŁODKIEWICZ.

Egzaminy wstępne dn. 20, 21 i 22 sierpnia. Wykł. jęz. pol. i literat. Podania przyj: w kancel. szkoły (Kuźnieczna 44). Przy szkole pensyonat. 3391

Z pozwolenia **CESARSKIEJ AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH**

Szkoła malarstwa rysunku i rzeźby

artysty **J. Milkina** Aleksandrowska 37 A w pobliżu Muzeum Grupy: normalna, niedzielna, wieczorowa i dla dzieci. Programy i warunki w szkole od g 11 — 2 pp. codziennie. Początek zajęcia dn. 5-go września Uprasza się korzyst. z windy. 3807

Szkoła Handlowa

Pierwszego T-wa Nauczycieli

z prawami szkół rządowych

Bibikowski Bulwar Nr 54.

Są wolne miejsca dla dziewczynek do wszystkich klas; dla chłopców wyznania mojżeszowego do V i VI klasy, dla chłopców chrześcijan do wszystkich klas. Egzaminy wstępne od 21 — 24-go sierpnia. Przeegzaminówki d. 23 i 24 sierpnia. Wykłada się język polski. Początek zajęć z powodu przejścia szkoły do własnego lokalu dn 10 września. Kancelarya otwarta codziennie od g. 11—4 pp. z wyjątkiem świąt. 8806

„CHOCOLAT de VARSOVIE"

Jan Fruziński

ulica Mikołajowska Nr 2.

Poleca **nowe gatunki** czekolady w specyalnem opakowaniu.

„Chocolat de Varsovie" i „Gioconda".



Fortepiany i pianina

J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15**-toma **pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**

w Kijowie, KRESZCZATYK № 33. 605

Założona w roku bieżącym w lipcu, przez byłego naszego oficyalistę S. M. Brejtbarta firma pod nazwą „A. Landau i S-ka", Kijów, Prorezna № 3

nie ma nic wspólnego z naszym domem bankowym

o czem uważamy za swój obowiązek podać do ogólnej wiadomości, dla uniknięcia nieporozumień.

Jedyne nasze biuro **w Kijowie** od 15 maja r. b. znajduje się przy Kreszczatyku № 11.

Dom bankowy **L. W. Landau.**

3833

Potrzebny 3740

Młody człowiek z patentem szkoły Polskiej

Oferty składać w Redakcyi Dziennika

WYSTAWA

Podolskiego Towarzystwa Rolniczego

w WINNICY.

Od 1 do 8 września 1912 roku

Wystawa przygotowawcza w celu wyboru odpowiednich Eksponatów.

Dla urządzenia Pawilonu Podolskiego Na Kijowskiej Wystawie Wszechrosyjskiej w r. 1913.

Programy na zapotrzebowanie. Adres: Pocztowy i Telegraficzny: Winnica-Wystawa. 2909

Zofia Górecka

Lekarz - dentystka. Powróciła i przyjmuje od 10 — 1 i od 4 — 6 g. W. Włodzimierska 41 m. 8. 3814

Doktór Sechacki

przeprowadził się na Michałowską ulicę Nr 18 i wznowi przyjęcia dnia 21-go sierpnia. 3815

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw do szlachectwa, tytułów, herbów etc. Kijów, Fundukle jowska **14 m. 19**, osob. od **4 — 7** g. List. skrzynka poczt. Nr **149** 3654

Akuszeryjno - Felczerska 3-y letnia szkoła **D-ra Neusztube.** Kursy masażu. Kurs akuszer. 1 rok. Prośby przyj. Kijów. 3464

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50 **Codzienne przyjęcia chorych przychodzących wszystkich specyalności.** Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1993

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **D. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat. Wanny wod. oraz such., powietrz. Kuracya „914". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 32. 3744

Dla student. w Krakowie tanie mieszkania (opał, usługa, łazienka) Straszewskiego 5 II p. Zgłoszenia przyjmuje od 7/20 września Zarządzająca. 368

Woda Vichy-Célestins, używana podczas jedzenia czysta lub zmieszana z winem, jest najlepszym trunkiem sprzyjającym trawieniu. 485

Dr Czerniak W.-Żytom. 16, 9-12 i 5-8, kob. 1-2. Syf., wen., m. czopłc. (spec. kur. strieniem. płc.) Wszyst. spec. spos. kur. Hydr. elek. mk. lecz. 582

DLA CHORYCH PIERSIOWO
SANATORYUM w ZAKOPANEM
POD KIEROWNICTWEM
D-RA K. DŁUSKIEGO
OD 11 KOR. WZWYŻ
WRAZ Z OPIEKĄ LEKARSKĄ
[illegible]6

Berdyczów kijowsk gub.

prenumeratę do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje

Kantor Rolniczo - Handlowy

KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA

Jurydyka d. własny.

Wybory.

Wczoraj upłynął termin składania zażaleń na nieprawidłowość list wyborczych na Podolu, we wtorek przyszły upływa ten termin na Ukrainie i Wołyniu. Z ruchu, jaki się wytworzył dokoła naszej redakcyi, z tej powodzi zapytań, próśb o informacye, wnosić można byłoby, że w powiatach okres apelacyjny został należycie wyzyskany i wszystkie osoby, błędnie zapisane lub zgoła pominięte w listach wyborczych, upomniały się o swe prawa.

W Kijowie listy wyborcze ogłoszone mają być 25 b. m. Od tej chwili rozpoczyna się termin dwutygodniowy zaskarżania spostrzeżonych w nich nieprawidłowości.

Termin ten dotyczy jednakże tych tylko prawyborców m. Kijowa, którzy powinni być wpisani do list niezależnie od tego, czy złożą odpowiednie deklaracye. Osób zajmujących oddzielne mieszkanie, lecz nieopłacających podatku mieszkaniowego oraz emerytów termin ten nie dotyczy. Według bowiem brzmienia art. 57 Ust. Wyb. obydwie te kategorye prawyborców „o ile chcą skorzystać z praw wyborczych, powinny złożyć na piśmie odpowiednią deklaracyę urzędowi, układającemu listy wyborcze przed ich ogłoszeniem, załączając należne poświadczenia".

Jak więc już pisaliśmy wczoraj, termin składania tych deklaracyi upływa w piątek 24 b. m. Ci więc właściciele mieszkań, nie opłacający podatku mieszkaniowego i emeryci, którzy nie złożą odpowiedniej deklaracyi przed dniem 24, stracą swe prawa wyborcze i odzyskać ich w drodze zaskarżenia nie będą mogli.

Ile podobnych deklaracyi złożono dotychczas? Przeszło sześć tysięcy złożyły podobnych deklaracyi organizacye prawicowe, kilkaset deklaracyi złożyli żydzi — pomimo trudności, z jakiemi przychodzi im urzeczywistniać swe prawa wyborcze w tym roku. Liczba zaś deklaracyi, złożonych przez rosyan i polaków, niezależnie od organizacyi prawicowych, jest tak znikoma, że można z zupełną ścisłością stwierdzić kompletny absenteizm obu tych kategoryi, kompletny absenteizm prawyborców polaków, uzyskujących prawa wyborcze zapomocą składania deklaracyi.

A nie jest to pozycya do pogardzenia w rachubach wyborczych. Gdyby wszyscy polacy w Kijowie skorzystać zechcieli z przysługujących im praw wyborczych, stanęłoby do urny w Kijowie w obu kuryach 6 do 7 tysięcy prawyborców polaków, w tem więcej niż połowa wyborców obowiązanych do składania deklaracyi. Nie spełniając tego obowiązku tracimy dobrowolnie bez żadnego przymusu co najmniej cztery tysiące głosów drugiej kuryi i przyczyniamy się wprost do zwycięstwa kandydata „prawdziwych rosyan".

Nie będziemy wprawdzie pierwszymi w tym szeregu. Nie lepiej stoi sprawa w Warszawie, gdzie drobnej przeszkody formalnej, paru godzin chodzenia po urzędach, wystarczyło, aby zniechęcić do udziału w wyborach całe dziesiątki tysięcy wyborców, co zapewniło przewagę ludności żydowskiej. Nie inaczej też miała się rzecz w Wilnie, gdzie również absenteizm polski uniemożliwia zwycięstwo kandydatury polskiej. Idziemy więc i tu na kresach szlakiem utartej, panoszącej się obecnie na ziemiach polskich bierności.

Tak wyglądają w świetle realnem nasze „tradycye parlamentarne", nasze „wyrobienie polityczne"!

Gdybyśmy, zważywszy wszystkie pro i contra, doszli do przekonania, że nie powinniśmy wcale przyjmować udziału w wyborach i nie obierać wcale posłów — byłby to krok bądź co bądź planowy i konsekwentny, byłoby to wykonanie jakiejś zbiorowej uchwały, zbiorowego planu.

Lecz takiej uchwały nikt nigdzie nie ferował. Przeważająca większość opinii wypowiada się za obecnością naszą w IV Dumie, za wysłaniem posłów, gdzie się to okaże możliwe. Lecz „nie wierzymy", „zniechęciliśmy się", nie oczekujemy od Dumy żadnych zasadniczych zmian w naszej sytuacyi politycznej i dlatego — obieramy stanowisko najbardziej dogadzające instynktowi zbiorowego bezwładu, wieloletniej zbiorowej bezczynności.

Od emocyi do emocyi, od przesadnych nadziei i zachwytów do zwątpienia i rozgoryczenia, od zapału słomianego do znanego dobrze tańca w koło przy dźwiękach muzyki chocholej.

A tymczasem narody, budujące swą przyszłość na trwałym fundamencie, zdobywają teren powoli, krok za krokiem, codziennym zbiorowym wysiłkiem, rozszerzają swe prawa skrzętnem wyzyskiwaniem praw im przysługujących i w tych zbiorowych wysiłkach wyrabiają w sobie zdolność do dalszych zbiorowych czynów, do dalszej walki o prawo.

A my porównujemy rzeczywistość polską do stosunków, w jakich żyją inne narody, i załamujemy ręce, że coraz gorzej stoi sprawa polska, że rok każdy nowe przynosi straty, że kurczy się polski stan posiadania, nie wzmaga się odporność w zagrożonych punktach.

Jakże się ma wzmagać, kiedy zamiast rozejrzeć się dobrze dokoła siebie i, oparłszy się mocno o swe stanowisko, wyzyskiwać każdą możność wzmocnienia, szukać styczności w zbiorowej pracy, spoglądamy ku górze i czekamy tajemnych znaków nadziei, ręce bezczynnie złożywszy.

Wybory obecne, to tylko jeden z objawów zbiorowej naszej psychologii. Lecz jeszcze nie wszystko stracone. Jeszcze czas usunąć chociażby w części szkodliwe skutki absenteizmu, jeszcze w ciągu pięciu dni można składać deklaracye, przypominać o tym obowiązku swoim znajomym, można naprawić to, co się dotychczas działo.

Idem.

Polacy na Śląsku pruskim.

„Schlesische Ztg." zamieszcza obszerny artykuł o nabywaniu ziemi niemieckiej na Śląsku przez polaków. Podczas, gdy dotąd tylko górnośląski obwód przemysłowy był głównem ogniskiem „wielkopolskiej agitacyi", zaczynają teraz polacy stopniowo opanowywać i rolnicze powiaty Górnego Śląska, burząc w ten sposób „most" między Górnym Śląskiem a Poznańskiem. W niektórych powiatach, które dotąd były czysto niemieckie, polacy wykupili cały szereg gospodarstw, a także pewną liczbę majątków rycerskich. Są gminy, w których polacy tworzą już silne mniejszości, dochodzące do 40 procent. W całem miasteczku Wąsorzu (powiat górski), polacy z 33 gospodarstw nabyli 14, a nadto folwark, należący do miasta, przeszedł także w ręce polskie.

Przy tych sprzedażach ziemi polskim nabywcom wielką rolę odgrywają t. zw. „strohmani" niemieccy, którzy dla zysku odgrywają rolę podsuniętego kupca. Autor artykułu ubolewa, że wśród niemców nie wytworzyła się jeszcze tak zwarta opinia przy osądzaniu sprzedaży ziemi w ręce obce, jak u polaków. Są nawet tacy niemcy, którzy przybyszów polskich uważają za dodatni żywioł pod względem gospodarczym.

Autor zwalcza ten pogląd i stara się dowieść, że polacy, przepłacając przeważnie nabytą przez siebie ziemię, nie mają odpowiednich kapitałów i dlatego zarówno jako odbiorcy kupców okolicznych, jak też pod względem płacenia podatków nie dorównywują niemcom, przez co ludność okoliczna ponosi straty. Nadto o dobrowolnem zgermanizowaniu się polaków mowy niema, gdyż osadnicy polscy zamykają się w obrębie swej narodowości, tworzą—jak ich się tylko zbierze większa liczba—towarzystwa polskie i pozostają ciałem obcem w kraju. Autor z wielkim (i wyraźnie tendencyjnym) pesymizmem zapatruje się na sytuacyę i tylko w nowowprowadzonej ustawie o umocnieniu własności niemieckiej spodziewa się naprawy stosunków.

Z Finlandyi.

W petersburskiej radzie ministrów rozważana jest obecnie kwestya wpisywania do podatkowych ksiąg finlandzkich, t. zw. ksiąg montalnych, rosyan, którzy zyskują równouprawnienie w Finlandyi na mocy prawa z dnia 20 stycznia 1912 roku.

Księgi montalne służą za podstawę przy wpisywaniu do list wyborczych, są one bowiem dowodem, że dany obywatel płacił podatki i pełnił powinności w ciągu przepisanych trzech lat.

Niektórzy członkowie gabinetu petersburskiego uważają, że sprawę tę należy rozstrzygnąć w drodze prawodawczej, generał Zejn natomiast nastaje na tem, aby rozstrzygnąć to administracyjnie, opierając się na art. 10 prawa z dnia 17 czerwca, które opiewa, że wydane w drodze prawodawstwa ogólnopaństwowego prawa kasują same przez się wszelkie sprzeczne z niemi przepisy i prawa finlandzkie.

Prokurator senatu finlandzkiego Choziainow nakazał sędziom finlandzkim, aby za wszelkie wykroczenia i agitacyę przeciwko prawom z dnia 17 czerwca 1910 r. i wszelkim innym, przez izby rosyjskie uchwalonym, pociągano winnych natychmiast do odpowiedzialności, nie czekając specyalnych nakazów ze strony prokuratora senatu.

Do Wyborga zjechali w tych dniach wiceprokurator petersburskiego sądu okręgowego Popow i sędzia śledczy do spraw najważniejszych Sereda w celu przeprowadzenia dochodzenia w sprawie magistratu wyborskiego, oskarżonego o sprzeciwianie się prawu o równouprawnieniu rosyan w Finlandyi.

Członkom magistratu rozesłano pozwy z żądaniem, aby się stawili w celu złożenia zeznań. Jeden z członków Palmroth odmówił podpisania pozwu i oświadczył, że jest odpowiedzialny tylko przed sądem finlandzkim.

Rada ministrów odrzuciła złożony przez 9.255 mieszkańców parafii Nückircke i Küveneppe adres z prośbą o niewyodrębnianie tych parafii z Finlandyi.

Z prasy rosyjskiej.

„Ruskija Wiedomosti" omawiają w ostatnim numerze cytowany już w naszem piśmie nowy projekt reformy zarządu gubernialnego.

„Nowy projekt—piszą „Ruskija Wiedomosti"—w niczem się nie różni od swego poprzednika, stołypinowskiego projektu, który był powtórzeniem projektu Plehwego, opracowywanego w swoim czasie w komisyi sztürmerowskiej, pozostającego swoją drogą w związku z zamiarami i wnioskami D. Tołstoja. Jest to „historyczna" dziedziczność twórczości. Co kiedyś było obmyślane w sferach biurokratycznych, przechodzi dziedzicznie od jednego posiadacza władzy do drugiego i bez względu na zmiany, ucieleśnia się w projektach, opracowywanych przez kancelarye ministeryalne. Za punkt wyjścia bierze się i teraz jak dawniej „wzmożenie władzy." To tradycyjna tendencya, alfa i omega twórczości biurokratycznej. Nic innego liczne projekty nie zawierają. Projekt obecnego ministerstwa, sądząc z głównych jego podstaw, jest krwią z krwi swego poprzednika. Kopiuje go nowy projekt tak niewolniczo, że jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, po co właściwie p. Makarow poddawał rewizyi projekt stołypinowski".

Przytaczając wszystkie analogie tych dwóch projektów piszą „Ruskija Wiedomosti" w końcu:

„O nowym projekcie można wogóle powtórzyć to tylko, cośmy mówili dawniej. Nie przynosi on żadnych momentów odżywczych do zmartwiałego biurokratycznego organizmu. Zarząd gubernialny ma być zbudowany całkowicie na dawnych podstawach: biurokratycznej opieki i dowolności. Ustrój nakazodawczy zmienia tylko postać zewnętrzną. Wszystko pozostaje pod znakiem tego starego ustroju".

Z powodu innego projektu—nowych przepisów prasowych, o których będziemy jeszcze mieli sposobność mówić obszerniej—pisze Mienszykow co następuje.

„Jeżeli traktować nawet prasę, jako maleńką klasę pisarzów, mówiących za społeczeństwo, to i w takich warunkach prasa jest instytucyą takiej samej wagi, jak sąd i szkoła, prowadzone przez tak samo nieliczne klasy sędziów i nauczycieli. Ale prasa w niektórych wypadkach stoi daleko wyżej, albowiem koryguje ona i sąd, i szkołę, i wszystkie przejawy państwowości skoncentrowaną świadomością narodu. W prasie niema zamkniętych kast, jest ona ogólnem forum obywatelskiem. Każdy, komu przyszła do głowy myśl pożyteczna, drukuje ją i tylko takie ogólne, jeśli chcecie powszechne myślenie jest istotnym rozumem narodu. Próbując zamknąć usta prasie, rosyjska biurokracya chce upić mądrość powszechną. Nie doprowadzi to do dobrego.

„Ja myślę, że biurokracya posiada poza sądem doskonały sposób walki z występną prasą — jest to własna doskonałość. Chowanie się zaś wieczne jest niezgodne z duchem czasu, a więc nie zapowiada powodzenia."

(J.)

Z życia prowincyi.

Radomyśl, *w sierpniu 1912 r.*

Prawie za każdym razem moja korespondencya w „Dzienniku" wywołuje jakieś odgłosy, uwagi i komentarze, których bez odpowiedzi pozostawić nie mogę. W № 197 „Dziennika" p. „Wołyniak z nad Ikwy" pisze o jednym z radomyskich korespondentów, „który żartobliwie stwierdził, że na poleskich piaskach korespondenci rodzą się i mnożą jak grzyby, to o urodzajności na podobne grzyby czarnoziemów wołyńskich wcale tego powiedzieć nie można, bo z Żytomierza, Równego i innych miast pisują dość mało".

To nie był żart, jest to fakt niezaprzeczony, że jeden radomyski powiat dostarcza „Dziennikowi" więcej korespondencyi, aniżeli trzydzieści kilka powiatów Podola, Wołynia i Ukrainy i gdyby zainteresowanie się życiem prowincyi we wszystkich powiatach tych trzech gubernii było tak rozwinięte jak w naszym powiecie, posiadałby „Dziennik" trzydzieści razy więcej korespondentów aniżeli obecnie.

Wyobrażam sobie zdziwienie i niepokój członków redakcyi „Dziennika", gdyby tak niespodzianie ze wszystkich stron naszego kraju zaczęły się sypać dziesiątki i setki listów; miałoby to jednak tę dobrą stronę, że byłoby w czem wybierać i tylko doborowy materyał zapełniałby szpalty naszego organu.

Jeśli w takim zapadłym poleskim kącie jakim jest nasz powiat, znajduje się dość materyału do pisania,—o ile więcej takiego materyału leży odłogiem w większych gubernialnych i powiatowych miastach, z większym procentem polskiej ludności aniżeli Radomyśl.

Trzeba tylko z uwagą rozejrzeć się dokoła, a z pewnością znajdzie się zawsze tyle objawów życia społecznego, że na opis nie wystarczyłyby łamy „Dziennika". Nieraz słyszałem, że trudno pisać temu, kto nigdy nie pisał; trudny jest tylko początek, każda następna korespondencya będzie coraz to lepsza, a i redakcya „Dziennika" chętnie niejeden ustęp poprawi, obetnie i wygładzi. Trzeba tylko trochę dobrych chęci okazać, przyjść z pomocą naszemu jedynemu pismu codziennemu na kresach, a urodzajność czarnoziemów wołyńskich lub ukraińskich na podobne „grzyby", przewyższy z pewnością jałowe piaski Polesia.

W № 205 „Dziennika" p. „Czumak" zrobił mi zarzut, że rzadko pisuję, a nawet daje mi wskazówki, w jakich nadzwyczajnych wypadkach wypadałoby mi występować. Ze wskazówek „Czumaka" korzystać nie będę, gdyż wolę sam wybierać tematy do korespondencyi, pozostawiając bez żadnych zastrzeżeń jemu prawo eksploatacyi wszystkich nowin w naszym powiecie. Co się zaś dotyczy faktu, że na wieczorek urządzony na rzecz biednych w naszem mieście nikt nie przyszedł, gdyż wszyscy woleli pójść na występ przyjezdnej tancerki, jest to bez wątpienia fakt bardzo smutny. Gdybym taki postępek nazwał okradzeniem biednych, nikt by nie uwierzył, gdyż biednych przecież okraść nie można, bo nic nie mają, jest to więc tylko rzeczą sumienia tych, którzy w tym wypadku biednym nic nie dali. Tam, gdzie zanikają uczucia humanitar-

---

Papież Leon X, Marcin Luter i Leonardo da Vinci.

I.

Niezmiernie interesujące studyum wydała francuska literatura krytyczna ostatniej doby: mam na myśli książkę Péladan'a, objętą ogólnym tytułem „La Philosophie de Léonard de Vinci". Poprzedzona przedmową, książka ta zawiera trzy części główne: „De l'inutilité de la Réforme" („O zbyteczności Reformacyi"), „De la méthode expérimentale" i „De la méthode analogique".

Zadaniem autora jest wykazanie olbrzymich, niedocenionych zasług Leonarda w dziedzinie filozofii, wprowadzenie go do Pantheonu najgłębszych myślicieli świata, uwieńczenie go mianem budowniczego podstaw, na których opiera się cały system współczesnego rozumowania i świetnych jego wyników, rozumowania prowadzącego do wykrycia istoty zjawisk i właściwego ich określenia drogą doświadczenia i analogii.

Spadkobierca Archimedesa, a praecursor Kopernika, Keplera, Maztlina, Halley'a, Galileusza, Commandus'a, Castelle'a, Lavoisier'a, br. Wright—Leonardo-myśliciel nie ma ani poprzedników, ani współczesnych mu rywali, albowiem rozrzucone po „Codice Atlantico" i „Manuskryptach Windsorskich" uwagi i wnioski malarza włoskiego z epoki Odrodzenia nie mają zgoła żadnej spójni wewnętrznej ani z filozofią Platona czy Arystotelesa, ani z teologiczną myślą średniowiecza, ani z pismami humanistów. Sto lat upłynęło od zgonu Leonarda zanim Bacon rozpoczął ukonstytuowanie metody doświadczalnej, której główne zasady, uzupełnione wywodami na metodzie analogicznej opartymi, oddawna już spoczywały w zagadkowych rękopisach twórcy „Wieczerzy Pańskiej". Atoli pełnego rozkwitu owa metoda Leonarda dosięgła dopiero w odkryciach Crookes'a, Berthelot'a i Curie.

Geniusz wszechstronny, najdoskonalsze wcielenie zasady „homo sum, nihil humani alienum a me esse puto"—Leonardo zdaje się szybować ponad czasem,—i jeśli naprawdę da się pomyśleć indywidyalność umysłowo od epoki uniezależniona, psychologicznie nie stanowiąca ogniwa pomiędzy przeszłością a przyszłością, Leonardo jest jedynym w historyi kultury ludzkiej organizacyi podobnej wyobrazicielem.

Tem bardziej interesującem staje się tło historyczne, na którem, badając zjawiska chronologicznie, spotykamy postać Leonarda, tem głębsze zastanowienie budzą w nas owe prądy filozoficzne i społeczne, ponad którymi ulatywał swobodny duch mistrza, nie myśl z myślą, nie kierunek z kierunkiem, ale wszechświat wiążący w jedną logiczną budowę przyczyn i skutków.

Odpowiedź na pytania powyższe daje studyum Péladan'a w przedmowie i części pierwszej, ogólnej,—stąd też, zlekka tylko dotykając dwu części ostatnich, jako bardziej specyalnych, w niniejszem streszczam myśl autora, uzasadniającą tezę części pierwszej, mianowicie—„Zbyteczności Reformacyi". Nadmieniam przytem, że w książce Péladan'a próżnobyśmy szukali owej powierzchownej błyskotliwości, eklektyzmu, cechujących większość dzieł francuskiej literatury krytycznej, — jej wnioski są kategoryczne i oryginalne, porównania i zestawienia—trafne, świetne częstokroć, uzasadnienia—głębokie i przekonywujące, znajomość epoki—wyczerpująca.

Cywilizacya zachodnia zawdzięcza swoje istnienie i rozwój całkowicie i wyłącznie—katolicyzmowi; ruch pospolicie Odrodzeniem zwany niesłusznie dla nazwy tej uzyskał sancyę historyi, albowiem w roku 1500-ym kultura zachodnia—Péladan powiada—„la tradition occidentale"—w ciągu dalszym prawidłowemu ulegając postępowi, nic z istoty swej nie utraciła, a przeto i wskrzeszać w sobie niczego nie potrzebowała; augustyanin Marcin Luter należy całkowicie do wieków średnich,—jako ideolog nie pozostawiłby on po sobie najmniejszego śladu w historyi umysłowości, gdyby mu nie były przyszły z pomocą okoliczności natury ściśle politycznej, za źródło mające dążność Germanów do wyzwolenia się z pod przemocy kultury zachodnio-katolickiej—oto są najbardziej interesujące tezy autora, którym też resztę artykułu niniejszego poświęcimy.

Czy naprawdę świat katolicki w XV-ym i początku XVI go wieków, zatraciwszy wiarę w Najwyższe Objawienie, przeistoczył się nagle w rozpustne zbiorowisko prałatów, kurtyzan i arystokratów, filozofią i sztuką antyczną usiłujących zapełnić próżnię, jaką zagubienie wiary wytworzyło? Czy w rzeczy samej katolicyzm z jednej strony, kultura antyczna i wszelaki postęp z drugiej—wzajemnie się unicestwiają, a przeto wspólnie, jednocześnie i zgodnie istnieć nie mogą? Pobieżny bodaj rzut oka w przeszłość średniowiecza daje nam na pytanie powyższe odpowiedź przeczącą, a jednocześnie rzuca snop światła w kierunku Marcina Lutra, wykazując, czem był w rzeczywistości ów zrewolucyonizowany zakonnik augustyański w stosunku do współczesnej mu umysłowości, i czy naprawdę dopiero dokonana przezeń reforma na ścieżaj rozwarła przed ludzkością królestwo wolnej myśli.

Antyczną myślą filozoficzną karmiły się w równej mierze teologia średniowieczna, jak i filozofia humanistów, z tą tylko różnicą, że Arystoteles, mistrz pierwszej, ustąpił w ostatniej miejsca Platonowi.

Już Piotr lombardzki, autor „libri quatuor sententiarum" (um. w Paryżu w r. 1164), uchylając czoła przed Pismem Świętem, istnienie Boga stwierdzającem, uważał je jednocześnie za niedostateczne dla określenia istoty bytu i życia.

Dla Wincentego z Beauvais (ur. ok. 1200 roku), autora wspaniałej encyklopedyi „Speculum mundi", wiedza jest czynnikiem, dźwigającym człowieka z otchłani grzechu pierworodnego,—a jedno z zawartych w tem dziele zdań zdaje się być wprost wyjęte z ksiąg Odrodzenia: „W królestwie pism pierwsze miejsce zajmują bezsprzecznie autorowie oryginalni, rozszerzający wiedzę, pogłębiający naukę, wzbogacający sztukę, tworzący i wyrażający nowe idee". Z Raymondem de Sebonde (ok. r. 1430) i Montaigne'em (ur. 1533 r.) odróżnianie prawdy na poznaniu przyrody opartej, a prawdy objawionej—jeszcze bardziej się utrwala.

Ale być może wymienionych tu filozofów Kościół katolicki napiętnował jako heretyków? Posłuchajmy więc, co o tem mówią święci tegoż Kościoła. Św. Wincenty wyraża radość z powodu, że pokolenia młodsze są zdolne ogarnąć rozsądkiem to, co dla pokoleń starszych stanowiło jedynie przedmiot nieświadomej wiary. Św. Tomasz uważa ewolucyę wiary za niezbędną, twierdząc przytem, że filozofia—jest to poznanie prawdy, nie jakiejkolwiekbądź prawdy odrębnej, ale tej, skąd wszystkie płyną prawdy. A św. Klemens nazywa prawdziwą filozofią nie poszczególne doktryny stoików, epikurejczyków, platończyków lub arystotelczyków, ale połączenie najlepszych części każdej z nich. Dzieła Ojców Kościoła są pełne nawoływań do szukania prawdy u źródła mądrości antycznej.

Pod względem filozoficznym istota Odrodzenia polegała na przyswojeniu kulturze zachodnio-katolickiej tych dzieł antycznych, z zapomnienia rozmyślnego czy przypadkowego odgrzebanych, które pozostawały w zgodzie — z wiarą. Takiemi okazały się dzieła Platona, — a Odrodzenie odbyło się pod hasłem: „zmiana kilku wyrazów i myśli w doktrynie neo-platońskiej przeistacza ją w doskonale chrześcijańską".

Nie tylko myśl teologiczna, ale i artystyczna twórczość średniowiecza zapowiada epokę, w której katolicyzm nie tamę przyswojeniu mądrości antycznej i dalszemu postępowi położy,—owszem—ewolucyę tę ułatwi. Największy z poetów chrześcijańskich nawet takiego Averrhoesa, który w XII-em stuleciu nieśmiertelność pozagrobową negował, nie zawahał się umieścić tuż obok Arystotelesa, Sokratesa, Platona i innych mędrców i bohaterów pogańskich. Mądrość Averrhoesa ratuje go w wyobraźni Dantego. Bokacyusz dopuszcza się twierdzenia, że teologia jest niczem, jak tylko poezyą Boga, i że wogóle poezya jest teologią, a teologia poezyą. Z przedziwną subtelnością owo stopienie się dwóch kultur i światopoglądów uwydatnia się przy zestawieniu Rafaela „Dysputy o św. Sakramencie" i „Szkoły Ateńskiej". Uwiecznione w arcydziełach tych postacie zdają się wzajemnie dopełniać i bez żadnej ujmy dla powagi i jednolitości nastroju—z jednego z nich mogą być przeniesione na drugie,—albowiem dla Rafaela mędrcy byli poprzednikami świętych, święci—spadkobiercami mędrców.

Czy w rzeczy samej da się upatrzyć w zjawiskach tych jakowyś niepokojący zwrot ku pogaństwu? skażenie czystej nauki chrześcijańskiej? Bynajmniej. W owoczesnym świecie katolickim odbywała się jeno przez św. Tomasza jeszcze przepowiedziana ewolucya wiary. Jeśli idea platońska oddziałała w jakikolwiekbądź sposób na naukę wiary, to jedynie, podług porównania Péladan'a, jako promień słoneczny, który, przenikając naczynie kryształowe z wodą, roztęcza je, nie zmieniając ani zawartości jego, ani barwy zasadniczej. Żaden z humanistów nie głosił nigdy ateizmu. A jeden z najwybitniejszych pośród nich, Marceli Ficin, kanonik katedry florenckiej „Santa Maria dei Fiori", zachęcając w swych kazaniach do poznawania Platona, wołał jednocześnie: „Dla Boga płoną serca nasze, dla Boga pierś nasza oddycha, Jego—usta nasze sławią, głowa, ręce i kolana ubóstwiają, dzieła ludzkie odzwierciadlają!"

Zasadę tolerancyi Kościoła katolickiego zdaje się w tej epoce mącić jedno tylko wspomnienie, wspomnienie stosu Savonaroli. Czy jednak ów stos był dziełem rąk inkwizycyi, wymierzającej na heretyku karę za bunt przeciwko dogmatyce kościelnej? Baczniejsze wejrzenie w istotę owoczesnych stosunków wykrywa, że papież Aleksander VI rozkazał wszcząć proces bynajmniej nie przeciwko heretykowi, ale przeciwko rewolucyoniście i zdrajcy stanu. Tolerancya Aleksandra względem Savonaroli wyczerpała się dopiero wówczas, gdy ostatni przywołał przeciwko papieżowi Karola VIII-go i powitał go jako wybawiciela. To też dzień 23-go maja 1498 r. był dla Savonaroli nie tylko dniem stracenia, ale i dniem kompletnego grzechów odpuszczenia, udzielonego mu przez papieża.

Atoli duch średniowiecza, który wraz z ciałem Savonaroli zdawał się być pogrzebany w popiołach stosu florenckiego, po upływie dwudziestu lat doczekał się jeszcze jednej inkarnacyi, tym razem — w tragicznie karykaturalnej postaci zakonnika—augustyanina. Marcin Luter wstąpił na arenę dziejową w czasie najwyższego rozkwitu humanizmu. Ów rozkwit odbywał się pod egidą największego humanisty papieża Leona X go.

Zapewne, powiada Péladan, — dla oskarżenia wystarczy jedno słowo, usprawiedliwienie — na wielu stronicach nieraz zmieścić się nie może. Nie ulega wątpliwości, że Leon X był człowiekiem prawym, ale nie świętym, że zasłużył raczej na wawrzyny, niż na kadzidło. Rozczarowując człowieka wierzącego, żadnego oglądania stygmatu łaski, postać ta porywa i pociąga za sobą tłumy owych nawpół-libertynów, którzy, należąc w połowie do kościoła, w w połowie należą do swego wieku. Leon X, który bezsprzecznie więcej uczynił dla ludzkości, niż dla kościoła, był papieżem najbardziej wszechstronnym. Wynikiem jego pontyfikatu, miast utrwalenia pewnego dogmatu kościelnego — stało się utrwalenie przekonania, że religia łączy się znakomicie z innemi formami dociekań transcedentalnych i przyrodniczych.

Wyobraźmy go sobie mniej estetykiem, władcą, — bardziej — księdzem. Czy okoliczność ta naprawdę mogłaby powstrzymać Lutra od wygłoszenia zdania, że wszyscy ludzie mogą być i są w istocie kapłanami, albo, że wiara wystarczy za dobre uczynki? Oskarżenie papieża Medyceusza o wywołanie albo nawet przyśpieszenie rewolucyi Lutra jest częściowo całkiem niesłuszne, częściowo — mocno przesadzone. Bunt plemienia północnego przeciwko kulturalnej przewadze geniuszu zachodniego musiał nastąpić niezależnie od osoby, sprawującej najwyższą w kościele katolickim godność. Potępiając Leona X-go za jego świeckość i zbytnie umiłowanie sztuki, zapominamy zupełnie, iż te właśnie rysy jego indywidualności przysporzyły katolicyzmowi chwałę, o której ani śnić się nie śniło bez porównania bardziej świątobliwym poprzednikom jego i następcom. Czem są owe tłumy teologów, których dzieła oddawna poszły w niepamięć, wobec jednego tylko Rafaela, Rafaela, który, jak mówi Péladan, od szeregu stuleci powstrzymuje odwiecznego Atyllę w jego zuchwałych zamiarach jedynie urokiem swych niezrównanych fresków!

Leon X był najbardziej wykształconym, szlachetnym i tolerancyjnym człowiekiem swego wieku. Hutten poświęca mu studyum o Darze Konstantego, Erasmus — uwagi nad Nowym Testamentem, Ximenès — biblię wielojęzyczną, Guidacerio — gramatykę hebrajską. Jego pontyfikat staje się synonimem ery najwspanialszego rozkwitu genialnych sił twórczych Odrodzenia.

Atoli właśnie owa doniosłość kulturalna panowania Papieża-Humanisty utworzyła jeden z najcięższych punktów oskarżenia, jakie z kałamarza swego wytoczył przeciwko niemu Marcin Luter. Konsekwentnie rozwijając swą myśl Luter wpada w tę samą niedorzeczność, w jaką zawsze wpaść musi niewykształcony niedowiarek, — niezgodne z ideałem ewangelicznym życie przedstawicieli kościoła katolickiego utożsamiło się w jego rozumowaniu z wadliwością samej jego idei. Przepych i rozkwit sztuk na dworze papieskim staje się dla reformacyi Lutra punktem wyjścia. Nie licząc się ani z doniosłością pontyfikatu Leona X, ani z koniecznością odróżniania idei od jej przedstawicieli, Luter uznał pierwotnie katolicyzm za niezgodny z prawdą dlatego, że współczesny mu papież oddawał się łowiectwu i rybołówstwu i lubiał grywać w karty z kardynałami.

W. T. D.

ne lub patryotyczne i wszelkie instytucye społeczne, tam słyszy się zawsze o rozmaitych egoizmach, snobizmach, egotyzmach i t. p. wadach kończących się brzmieniem „izmach“,—nic więc dziwnego, że społeczeństwa przepojone takiemi wadami, kończą zwykle na takich jak Mukden i Cuszima kataklizmach.

Chociaż „Czumak“ często pisuje, widocznie jednak cierpi na znieczulenie zmysłu obserwacyjnego i skutkiem tego często wpada w jednostronność. Podnosząc zasługi księdza Albina Markuszewskiego, budowę nowych i odnowienie starych kościołów, nadzwyczajną energię, wytrwałość i pracę, przeoczył największą zasługę, o której „Poleszuk“ w korespondencyi z Krymka pisał, mianowicie o dodatnim i wielkim wpływie nie tylko na lud, ale i na inteligencyę miejscową, o pogłębieniu uczuć religijnych i podniesieniu poziomu moralnego tych warstw, to jest o duchowej stronie działalności proboszcza wyszewickiego. Ten oto wpływ etyczny stawiam wyżej od każdej innej działalności i zasług na tem polu. Księdza Albina Markuszewskiego przeciętną miarą mierzyć nie można.

Przybysz.

Iwanków, pow. Radomyskiego.

Powiadają, że z piasku potrafił Twardowski bat ukręcić; szkoda że te czasy minęły, i dziś czarodziejska sztuka użycia piasku na baty jest nieznana; a przydałaby się bardzo, szczególniej na Polesiu, gdzie piasku poddostatkiem, a ludzie nie wiedzą co z nim robić.

Przypominam tu sztukę Twardowskiego, gdyż, naprawdę, nieurodzajność gleby odbiera chęć uprawy jej. Dawniej bieda czekała na chłopa gdzieś pod wierzbą, na drodze rozstajnej, dziś rozsiadła się w chałupach. To też lud na Polesiu jest przerażająco biedny: z biedą łączy się nieodzowna jej towarzyszka — ciemnota.

Skoro niema co jeść, chłop się zacina, skupia się w sobie i wszystko, co nie jest bytem materyalnym, nie obchodzi go wcale.

Pracować w tych warunkach dla ludu jest bardzo ciężko, trzeba nadzwyczajnej cierpliwości i wytrwałości, jednem słowem łatwo zepsuć wszystko, co całą przemową zdobyto. Logika chłopska, choć i nie artificiosa, jednak ścisła: skoro posieje groch, wie że wyrośnie groch nie kapusta,—dlaczego? nic to go nie obchodzi; to też lubi, jeśli w ten prosty sposób przedstawiać mu rzeczy, żadne zaś dowody zawile nie zrobią wrażenia.

Naogół jest uparty i często nie sposób znaleźć tej dominującej struny, w którą trzeba uderzyć, by pobudzić do życia.

Iluż tu niegdyś było dworów polskich?—niemal cała ziemia należała do szlachty!—gdzież ona dziś? rozparcelowana; gdzież szlachta? — zapomniała języka ojczystego i wiary!

Gdzież proste lecz piękne obyczaje dziadów i pradziadów?—utonęły w prądach socyalizmu!

Kreśląc powyższe słowa nie mam na celu użalać się na pracę lub społeczeństwo, owszem nawet nie mam ku temu prawa; pracuję tu od niedawna, a na mą odezwę społeczeństwo nie zostało obojętne, to też udało się odnowić świątynię w Rozważowie, a Arcybractwo Ador. P. S. zaopatrzyło ją w paramenty i bieliznę.

Lud polski jest ogromnie wdzięczny i rad jeśli wdzięczność okazać może, rad zaś najwięcej, skoro wie, że o nim wiedzą i pamiętają.

Obecnie kościół w Iwankowie trzeba ratować nie szczędząc pracy i zachodu. Parafianie tak samo z ufnością czekają pomocy swych braci; środki miejscowe są bardzo szczupłe by biedzie zaradzić, zresztą, są już wyczerpane, kościół zaś drewniany, pochylony, bardzo stary i lada chwila może runąć, a wtedy koszty będą znacznie większe, a parafianie długi czas, a może i na zawsze, pozostaną bez kościoła! kto tedy kocha kościół, niech tę miłość okaże czynem i pośpieszy z pomocą.

Lud zaś swą wdzięczność okaże—prośbą, by Bóg datek wynagrodził błogosławieństwem

Ks. Edw. Zajączkowski.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **S. p. dr. Wacław Pomorski.** W Humaniu 14-go b. m. zmarł w sile wieku na anewryzm serca dr. Wacław Pomorski.

Tłum różnobarwny, składający się ze wszystkich warstw społecznych, do włościan i żydów włącznie, jaki przyszedł oddać cześć zmarłemu, świadczy, kim był dla nich ten wybitny lekarz.

Płoczczanin z urodzenia, ćwierć wieku przeszło pracował na Wołyniu i Ukrainie. Przywiązał się też do tego kraju — i gdzie mógł, radą i czynem, czy to w kasie współdzielczej włościańskiej, czy pomagając organizować dom polski „Ognisko“, czy wraz z żoną czynny w Tow. dobroczynności, wszędzie chętnie imał się pracy społecznej. Wzór pracowitości, nie tylko leczył, lecz ciągle ucząc się, starał się zdobyczami nowożytnej wiedzy służyć bliźnim. Tak służąc krajowi, w którym żył i pracował, nie zapominał nigdy, że przedewszystkiem jest polakiem—dbał o polskość wszędzie, składając co mógł do ogólno-narodowego dobytku.

Śmierć zaskoczyła go przy pracy w lecznicy, którą stworzył i wzorowo prowadził. Nad mogiłą od imienia kolegów pożegnał zmarłego serdecznem słowem dr. Żurkowski.

W myśl zmarłego, zamiast wieńców Tow. lekarskie, a także przyjaciele i rodzina składają ofiary na cele dobroczynno-społeczne.

— **Emigracya żydów.** Jak donosi „Podolia“, emigracya żydów z Podola przybiera coraz większe rozmiary. Miejscowe komitety żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego, których podobno ma być na Podolu około stu, są zarzucone ofertami żydów, chcących emigrować. Z Kamieńca, Płoskirowa i Winnicy coraz to wyrusza nowa partya emigrantów, jadących przeważnie do Argentyny i Palestyny.

— **Szkoła budownictwa przeciwpożarowego.** Gubernator kijowski zawiadomił ziemstwo gubernialne, iż na skutek starań poczynionych przez ziemstwo w r. 1911 główny zarząd rolnictwa przyznał ziemstwu zapomogę bezzwrotną w kwocie 25 000 rb. na założenie szkoły budownictwa przeciwpożarowego.

— **Statystyka ubezpieczeń na Podolu.** Ziemstwo podolskie ogłasza statystykę ubezpieczeń za pierwsze półrocze 1912 roku. Ogółem na Podolu ubezpieczono w ziemstwie: nieruchomości w miastach — 198 na sumę 1,585,768 rb. w miasteczkach — 82 na sumę 471,492 r. gospodarstw futorowych — 139 na sumę 821,765 i we wsiach — 80 na sumę 320,600 — ogółem nieruchomości — 499 na sumę 2,999 625 rb. Pożarów nieruchomości zaasekurowanych było w tym czasie 6, przyczem wypłacono odszkodowania 700 rb. 76 kop. Równocześnie premie płacone przez ubezpieczających się wyniosły 14,077 rb. 33 kop. Ruchomości asekurowano w 58 wypadkach na sumę 133,588 rb.

— **Nieudany rabunek.** W m. Olesku na Wołyniu nieujęci rabusie wyłamali kratę w zakrystyi miejscowego kościoła w celu rabunku. Nic jednakże nie znalazłszy, zbiegli przez wyłamane okno.

— **Samobójstwo.** Pisarz kancelaryi prokuratora w Łucku Krotowicz został ujęty na kradzieży. Kiedy go prowadzono na badanie, rzucił się z wysokiego brzegu do Styru i pomimo ratunku utonął.

Napad na omnibus pułtuski.

Jak donosił nasz korespondent warszawski we czwartek pod samem prawie miastem, o 8 wiorst od śródmieścia Warszawy, na ruchliwej szosie podmiejskiej, prowadzącej do Jabłonny, o 120 kroków od browaru i stacyi kolejki Jabłonna-Wawer, w ludnym, fabrycznym Żeraniu, bandyci warszawscy dokonali o godz. 10 i pół wiecz., bezczelnie zuchwałego napadu na kupców i handlujących z Pułtuska żydów, powracających po załatwieniu interesów w Warszawie do swego miasteczka.

Było ich 18 tu, tych handlujących pułtuskich, którzy jechali jednym z t. zw. omnibusów, przerobionym z wozu lazaretowego wojskowego, jakie stale utrzymują jeszcze iście przedpotopową komunikacyę Warszawy z Pułtuskiem za opłatą 50—60 kop. za całą podróż, trwającą w tym wehikule po 8 godzin i dłużej.

W ciemnej czeluści omnibusu jedni z podróżnych drzemali, a inni szwargotali, kiedy nagle z obu stron szosy wyskoczyło 5 iu bandytów, zamaskowanych przewiązanemi na twarzach chustkami, którzy zatrzymali omnibus, skierowawszy do furmana lufy browningów i z okrzykiem: „Dawajcie pieniądze“ wpadli pomiędzy przerażonych żydów.

Pomimo, że ci natychmiast pośpieszyli na pierwsze wezwanie z wręczeniem bandytom niewielkich kwot, jakie każdy po dokonanych w Warszawie wypłatach i sprawunkach mógł mieć przy sobie—napastnicy strzelali z rewolwerów na oślep w ciemnościach do kilku jadących, którzy jęli wyskakiwać w popłochu ogólnym na szosę.

Strzały te słyszano i w pobliskim browarze w Żeraniu i w stojących przy szosie domkach robotniczych, ale nikomu z mieszkańców na myśl nie przyszło ażeby to mógł być napad bandytów w tak ruchliwej i fabrycznej wsi przydrożnej.

Policyi podmiejskiej też na miejscu nie było, nikt więc nie pośpieszył z pomocą nieszczęśliwym napadniętym. I nie upłynęło 5 6 minut, kiedy na szosie leżał jeden z handlujących pułtuskich, zabity na miejscu, a trzech ciężko rannych jęczało wołając o pomoc.

Pierwszy nadbiegł właściciel browaru w Żeraniu, który natychmiast zatelefonował po „Pogotowie ratunkowe“ do Warszawy, ale, że ono do tak oddalonej miejscowości udać się nie mogło — przemysłowiec ten kazał zaprządz konie własne i swoim wózkiem odesłał trzech ciężko rannych do felczera najbliższego na Pelcowiznie, skąd dwu przywieziono do apteki p. Różyckiego na Pradze, a stąd potem wezwano „Pogotowie“, które po opatrzeniu ich przez d-ra Wojnę, odstawiło do szpitala Przemienienia Pańskiego. Trzeci zaś sam przyjechał do szpitala.

Bandyci, korzystając z ciemności nocy tudzież zupełnej bezbronności napadniętych, zbiegli i ukryli się z łupem, bodaj wielce nieobfitym, ponieważ pułtuszczanie, powracający z Warszawy tą tanią lokomocyą, należą do sfer najuboższych.

Dopiero w godzinę prawie po napadzie przybyli na miejsce dwaj strażnicy ziemscy, a po północy, zawiadomiony przez przygodnych podróżnych, przejeżdzających przez Żerań samochodem, udał się tam także naczelnik wydziału śledczego p. Kowalik z agentami warszawskimi.

Omnibus z resztą ocalonych od kul bandyckich pasażerów pozostał na razie w Żeraniu do świtu; trupa zaś zabitego żyda, w średnim wieku, Mielczarka pozostawiono pod dozorem policyi na szosie do przybycia rano władz śledczych.

Charakterystyczne jest również, jak strach paniczny przed bandytami obezwładnia wszystkich przejezdnych. Z kilkunastu wozów i bryczek, które nadjeżdżały do i od Warszawy w chwili napadu, większość ich zawracała i uciekała co koń wyskoczy.

Wybory.

Przypominamy wyborcom z kuryi wiejskiej i miejskiej naszego kraju, zarówno pełno jak i niepełnocenzusowym,

— że termin składania zażaleń na niedokładności list wyborczych upływa

na Ukrainie (za wyjątkiem m. Kijowa) — 21 sierpnia

na Wołyniu — 21 sierpnia

— że termin składania deklaracyi dla prawyborców **m. Kijowa,** zajmujących mieszkania oddzielne a nie opłacających podatku mieszkaniowego oraz dla emerytów

upływa 24 sierpnia;

— że listy wyborcze, rozesłane przy „Wiadomościach Gubernialnych“, roją się od błędów wszelkiego rodzaju;

— że w terminach wyżej oznaczonych składać należy plenipotencye od tych osób, które same nie mogą według prawa przyjmować udziału w wyborach, aczkolwiek posiadają odpowiednią nieruchomość (żony i matki);

— że z chwilą ogłoszenia list wyborczych następuje dla każdej gubernii okres, w którym zgodnie z artykułami 76, 77, 78, 79, 80 i 81 Ustawy Wyborczej mogą odbywać się specyalne zebrania prawyborców każdej kuryi.

— że osoby nie posiadające pod ręką list wyborczych mogą przeglądać je w Redakcyi naszego pisma codziennie (z wyjątkiem dni świątecznych) od g. 11 w południe do g. 8 wieczorem.

Że Redakcya naszego pisma odpowiada niezwłocznie na wszelkie zapytania, dotyczące prawidłowości list wyborczych i udziela wszelkich potrzebnych wyjaśnień. O ile by więc kto z prawyborców, nie posiadający list wyborczych, chciał się przekonać, czy jest prawidłowo wpisany na odpowiednią listę, może, opłaciwszy odpowiedź telegraficzną, otrzymać od Redakcyi naszego pisma wszystkie potrzebne informacye.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 19 (1) Jacka Wyznawcy.
Jutro 20 (2) Bernarda Op.

Wschód słońca o godz. 5 m. 14
Zachód słońca o godz. 6 m. 44
Długość dnia godz. 13 m. 30

Kalendarzyk Historyczny.

1 września n. st.

Roku 1812. Armia Napoleona zajmuje Gżack, gdzie wypoczywa w ciągu trzech dni.

— **Z kij. rz.-kat. T-wa Dobroczynności.** Wydział letnisk przy Towarzystwie Dobroczynności za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości, że JWP. hrabina Hilarowa Bnińska złożyła 50 rubli na pokrycie kosztów letniska „Stanilówka“, udzielonego przez państwo Kalikstostwo Będarzewskich dla ubogiej dziatwy pod opieką T-wa Dobroczynności.

— **Nowe pismo.** Ks. W. Kalinowski otrzymał pozwolenie na wydawanie w Kijowie tygodnika p. t. „Oracz“ z 2 dodatkami „Słowo Boże“ i „Gazeta dla dzieci“.

— **Wystawa kijowska.** W dniu 17-tym sierpnia pod przewodnictwem Kulżenki odbyło się posiedzenie sekcyi papiernictwa i sztuki drukarskiej, na którem oświadczono, iż większe firmy wydawnicze rosyjskie Sytin, Stasiulewicz, Karabasnikow i inne postanowiły wziąć udział w wystawie. Oprócz tego główny zarząd do spraw prasowych postanowił eksponować na wystawie kijowskiej swoje kartogramy i diagramy, malujące rozwój drukarstwa w Rosyi.

Sekcya postanowiła wysłać swego delegata na zjazd wydawnictw ziemskich, organizowany w Moskwie przez ufimskie ziemstwo gubernialne.

Następnie sekcya przyjęła uchwałę udzielenia na terytoryum wystawowem na warunkach przystępnych lub też zupełnie za darmo miejsca na eksponaty wydawnicze o charakterze ściśle naukowym.

Komitet wystawy zwrócił się do właścicieli krajowych fabryk narzędzi i maszyn rolniczych z listem, w którym zawiadamia, iż wobec napływu deklaracyi od fabrykantów zagranicznych, chcących uczestniczyć w wystawie, terytoryum przeznaczone dla oddziału maszyn i narzędzi rolniczych zostało powiększone, i prosi o powiadomienie, czy zamierzają oni wystawić swoje eksponaty na wystawie kijowskiej.

— **Z uniwersytetu.** Zaliczenie studentów. W d. 17 sierpnia rektor Cytowicz, powróciwszy z urlopu, rozpoczął zapisywanie studentów do uniwersytetu kijowskiego.

Ogółem zaliczono tego dnia 474 studentów, a mianowicie: na wydział historyczno-filologiczny — 38, na wydział przyrodniczy fakultetu fizyczno-matematycznego — 85, na wydział matematyczny tegoż fakultetu — 59, na wydział prawny — 211, na medycynę—81.

Przyjmowanie podań. Do d. 17 sierpnia do uniwersytetu kijowskiego wpłynęło 18.6 podań o zaliczenie w poczet studentów, t. j. o 5.4 podań więcej niż w roku zeszłym.

Z tych 1034 podań złożyli chrześcijanie, którzy ukończyli średnie zakłady naukowe. Do wydziału historyczno-filologicznego wpłynęło podań 94 do przyrodniczego 142, matematycznego 153, prawnego 300, medycznego 322. Pozatem wpłynęło 23 podań, bez oznaczenia wydziału.

Od byłych studentów uniwersytetu kijowskiego i innych wyższych zakładów naukowych wpłynęło 297 podań, od przechodzących z innych wyższych uczelni — 61, od absolwentów wyższych zakładów naukowych — 29, od wolnych słuchaczy — 14, od pomocników aptekarskich z prośbą o zaliczenie ich na kursy farmaceutyczne — 12.

Żydzi złożyli w roku bieżącym 200 podań o przyjęcie ich do uniwersytetu, 159 — na kursy farmaceutyczne.

— **Gmach Pogotowia.** Sprawa budowy nowego gmachu Pogotowia Ratunkowego w Kijowie w posesyi przy ul. Rejtsrskiej № 22, którą Towarzystwo otrzymało od kijowskiego ziemstwa gubernialnego wzamian za posesyę przy ul. Włodzimierskiej, ulega zwłoce z powodu niezałatwienia jeszcze niektórych formalności, związanych z pomienioną zamianą.

Tymczasem komitet budowlany zajęty jest opracowywaniem dalszych szczegółów budowy gmachu stacyi.

Projekt głównego budynku oddawna już został opracowany przez inż. Zekcera i przyjęty przez komitet. Obecnie ogłoszony został konkurs na projekt ściany frontowej. W konkursie wezmą udział lepsi architekci miejscowi: Werbicki, Horodecki, Żurawski, Zekcer, Kobelew i arch. Trupiański z Odesy. Jako ostateczny termin składania projektów naznaczono d. 1 października r. b., którego to dnia w nowej posesyi odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach stacyi Pogotowia.

— **Pozwolenie na zamieszkiwanie w Kijowie.** Na skutek prośby przedsiębiorcy teatru miejskiego naczelnik kraju udzielił pozwolenia na zamieszkiwanie w Kijowie podczas sezonu operowego żydom, należącym do trupy, orkiestry i chóru teatru miejskiego. Będą oni mieli prawo zamieszkiwać w rejonach cyrkułu łybedzkiego i płoskiego.

— **Przyjazd senatora Szulgina.** Senator Szulgin, który prowadzi w Kijowie śledztwo w sprawie Kurłowa, Spirydonowicza, Kulabki i innych, przesłał policyi listę nowych 63 osób, które mają być w tych dniach wezwane dla zbadania do senatora.

— **Wystawy.** Dziś zostaną otwarte dwie wystawy: 4-ta wystawa ichtyologiczna w ogrodzie zoologicznym, urządzona staraniem towarzystwa miłośników przyrody i miłośników akwaryów i teraryów; w posesyi Dziesiatynnej cerkwi 3-cia wystawa pszczelarstwa, urządzona przez wspomniane Towarzystwo miłośników przyrody i kijowskie centralne Towarzystwo pszczelarskie.

Obie wystawy trwać będą w ciągu całego przyszłego tygodnia (do d. 27 sierpnia).

W czasie wystawy pszczelarskiej będzie zwołany na d. 26 i 27 sierpnia zjazd pszczelarzy kraju poł.-zach.

— **Z sądu okręgowego.** Na wczorajszem ogólnem zgromadzeniu oddziałów kijowskiego sądu okręgowego rozważano pomiędzy innymi odpowiedź obrońcy Bejlisa adw. przys. Grygorowicza-Barskiego, który potwierdził fakt podpisania przez siebie protestu przeciwko oskarżaniu żydów o mordy rytualne. Zgromadzenie postanowiło zażądać od Grygorowicza-Barskiego wyjaśnień w terminie dwutygodniowym.

Następnie postanowiło przedstawić do zatwierdzenia kandydaturę sędziego śledczego 1-go rewiru powiatu kijowskiego, M. Stiefanowa, na wakujące stanowisko sędziego śledczego 9 go rewiru m. Kijowa.

W końcu uchwalono udzielić nagany adwokatowi przysięgłemu Bochanowi za nietaktowne postępowanie z klientką.

OSOBISTE.

— Nadprokurator senatu r. t. Kempe wyjechał wczoraj wieczorem do Petersburga.

— ZATRUCIE SIĘ BIELUNIEM. Na ulicy W. Wasylkowskiej 6-letni W. Swiridow zatruł się bieluniem. Pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

— OGLĘDZINY CYRKU. Onegdaj komisya złożona z inżynierów miejskich, techników, urzędników policyjnych i innych z inżynierem gubernialnym p. Bezśmertnyjem na czele dokonała powtórnych oględzin cyrku Truzzi przy placu św. Trójcy. Wobec tego, iż braki wskazane przez komisyę podczas pierwszych oględzin zostały usunięte, Truzzi otrzymał pozwolenie na otwarcie cyrku, pod warunkiem urządzenia garderób w terminie tygodniowym.

— DRAMAT POZBAWIONEGO PRACY. Robotnik, który onegdaj otruł się w piwiarni przy Bulwarze Bibikowskim № 41, okazał się giserem Henrykiem Marksem. Młody robotnik stracił niedawno posadę i to tak na niego podziałało, iż kupił amoniaku i wypił go w piwiarni razem z piwem. Stan chorego, którego umieszczono w szpitalu Aleksandrowskim jest obecnie nieco lepszy.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI. Wczoraj w nocy przy Głuboczycy № 74 policya aresztowała złodziejkę sklepową Czernolewską, która onegdaj zbiegła od konwojującego ją stójkowego Pachoty. Stan Pachoty, który w obawie odpowiedzialności strzelił do siebie dwukrotnie, jest bardzo ciężki.

— TOPIELEC. Wczoraj, około godz. 11 rano w sadzawce Jabłońskiego na Kreniówce utonął podczas kąpieli roznosiciel gaz. „Kijewskaja Myśl“ Wasyl Słoticz. Na krzyk Słoticza nadbiegł robotnik, ale uratować go się nie udało i trupa wydobyto dopiero po upływie pół godziny.

— PRZEBRANI ZŁODZIEJE. W ostatnich czasach operuje na Kreszczatyku specyalna banda złodziei magazynowych, tak zw. „szopenfeldziarzy.“ Przebierają się oni za studentów i chodzą po magazynach symulując kupowanie. W trakcie takiego „kupowania“ zjawiają się ich towarzysze, którzy w dogodnym dla nich momencie kradną towary rozłożone na ladach. Tym sposobem udało się bandzie skraść w sklepie z aparatami fotograficznymi (przy Kreszczatyku Nr. 51) aparat wartości 275 rb. Banda składa się podobno z 4-ch przyjezdnych opryszków.

— GRABIEŻ. Onegdaj wśród białego dnia na rogu ul. Szczekawickiej i Międzygórskiej jakiś bandyta wyrwał Boryspolskiemu z ręki tekę z dokumentami.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. W domu Nr. 60 przy Głuboczycy zmarł nagle 20-letni Charłamow. Przyczyna zgonu zagadkowa. Zwłoki odwieziono do prosektoryum dla dokonania sekcyi sądowo-lekarskiej.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Na Padole podczas ostatniej rewizyi mieszkań żydowskich aresztowano 10 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Miednikowa (zauł. Łukjanowiecki Nr. 43) skradziono zegarek.

Na polu Syreckim skradziono Chazanowi z wozu kosz z rzeczami i dokumentami.

Z mieszkania Petrowa (Gonczarna 3) skradziono 100 rb. i złotą bransoletę. Za kradzież aresztowano służącą Głuchowa.

Z mieszkania Riabuchinej (Buljońska 67) skradziono rzeczy wartości 120 rb. Za kradzież aresztowano Krasnokuckiego.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 18 sierpnia (31 sierpnia) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	14 8	24,1	21 5
Barometr przy 0 w mm.	745 6	744.1	742.7
Stop. wilgotności w proc.	97	61	75
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	Płn	PłnWs	PłnWs
Zachmur. wedł. 10 st. skal	8	10	3
Ilość opadów w mm	—	—	0,1

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp powietrza w ciągu doby	25,3
Najniższa	14,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	20,1
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	16,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej rano na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na północnym zachodzie, na wschodzie i południowym zachodzie; temperatura niższa od normalnej w Lapiandyi, na północnym wschodzie i na Zachodzie Rosyi.

Pogoda spodziewana na dzień 19 sierpnia: chłodniej w centrum i we wschodnim pasie Rosyi, chłodno na skrajnej północy, ciepło umiarkowane w pozostałych rejonach Rosyi; deszcze miejscami na północy i na zachodzie Rosyi Europejskiej.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Sergiusz Tiliczew, of.; Helena Majewska, art., z Rostowa nad Donem; Marya Walewska z Warsz.; J. Delepin; Tatjana Leonowa; Aleksander Kochanienko; Andrzej Tichowski; Wiara Tichowska; J. Efim Kapelman; Franciszek Cayer; Wiktor Szampanir; F. Krüger, kup.

Hotel François: pp. Michał Agiejew; Kazimierz Mianowski z Humania; Aleksander Burhard z Odesy; Karol Kowerski z Wilna; N. Chorzewski z g. czern.; Włodzimierz Rychter; Ludwik Hamel z Homla; Marta Hamel.

Hotel Ermitage: pp. Dymitr Balcynyj, adw. przys.; Katarzyna Bałasnaja; Anna Janczewska z g. czern.; Rufina Skworcowa; Aleksy Szworcow; Andrzej Janowski z Szepietówki; Edward Kamiński; M. Jachnik, ob. niem.; Karol Zimmerman, lekarz; T. Roszczukowski, inż.; Jerzy Hartkiewicz z g. połt.; Mikołaj Rokotow, inż.

Hotel Hładyniuka: pp. Paweł Czepielow, techn.; Mikołaj Osokin, profesor; L. Schnei; Marya Marowska z Białej Cerkwi; Mikołaj Zatwornicki, pułk.; Helena Morozowa, naucz.; Aleksandra Sobiczowska; Michał Malarski, stud., z Jałty; Bronisław Piotrowski, inż., z Połtawy.

Hotel Universal: pp. Maks Klein; Franciszek Dragomirecki z Gniewania.

Palast Hôtel: S. Feldblum, Rudolf Dems z Łodzi; Józef Waldman kupiec z Łodzi; B. Rozensztajn z Warszawy; M. Barim, Karol Golchert, inspektor ubezpieczeń z Moskwy, G. Czajun Czunnow, A. Barun, Helena Karazina.

Hotel Rosya: pp. Byczkow, Józef Rawski, D. Wasiecki, Dominik Kowalski z Klewania, Marya Prednek; Aleksander Groza; A. Jewziewski; Z. Ołowianisznikowa; Olga Żukowa; T. Zabyjworot; M. Sietkin; L. Baggowut; A. Fedorow; S. Vrot; A. Uspinskij; K. Goriuszkina; G. Rieznik; Paweł Pako, obyw.; N. Zyrianowa; A. Zyrianowa.

KRONIKA POLSKA.

— **Ordynacya rydzyńska.** Część ordynacyi rydzyńskiej nie będzie rozkolonizowana, lecz w całości niemcom sprzedana — taką wiadomość przynosi „Täglicbe Rundschau“, zazwyczaj najwcześniej i najlepiej o wszelkich środkach antypolskich poinformowana. Wiadomość pochodzi jakoby z „najpewniejszego“ źródła. Chodzi tu o majątki Kłodę i Murawiewo.

Z wiadomości tej asumpt biorąc, hakatystyczna gazeta napada ostro na rząd, zapytując, czy rzeczywiście seryo myśli o energicznem przeprowadzeniu polityki kolonizacyjnej. Trudno temu, zdaniem „Tägl. Rund.“, wierzyć, biorąc z jednej strony pod uwagę brak ziemi, który zmusza komisyę kolonizacyjną do ciągłego odrzucania podań kolonistów o osiedlenie, a z drugiej strony zamiar rządu, dążący do utrzymania tak wielkiego kompleksu ziemskiego w jednej ręce. Wzmiankowany dziennik twierdzi więc, że dla niemczyzny nie będzie z tego żadnego pożytku, gdy ordynacya rydzyńska, która i tak już od dawnych czasów miała dzierżawców niemieckich, nadal pozostanie wielką własnością.

„Dopóki“, pisze „Tägl cbe Rundschau“ w końcu, „nie mamy powodu wątpić o dobrej woli prezesa komisyi kolonizacyjnej, d-ra Gramscha, nie omylimy się, przypuszczając, że tego rodzaju krzyżowanie jego polityki kolonizacyjnej prowadzone jest po nad jego głową i przez żywioły, stojące poza obrębem komisyi kolonizacyjnej. Słusznie jednak ubolewać należy, że ten tak uzdolniony urzędnik nie posiada dość energii, aby opierać się tego rodzaju wpływom i przy czysto rzeczowem popieraniu dzieła kolonizacyjnego nie czynić ustępstw ani ku górze ani ku dołowi“.

— **Zjazd techników.** Jak już wielokrotnie donosiliśmy, we wrześniu r. b. odbędzie się w Krakowie VI zjazd techników polskich.

Zjazd ten zapowiada się świetnie. Liczba uczestników będzie bardzo znaczna; program obrad już obecnie budzi zajęcie swą wielostronnością i obfitem ugrupowaniem tematów niemal ze wszystkich dziedzin techniki.

Otwarcie zjazdu nastąpi d. 11-go września n. st., zamknięcie d. 15-go tegoż miesiąca. Bliższych informacyi udziela komitet wykonawczy (Kraków, ul. Straszewskiego 28).

Na zjazd przybędą liczne wycieczki, między innemi wycieczka warsz. stow. techników, organizowana przez radę tej instytucyi. Z tego względu pożądane są wczesne zapisy w kancelaryi stowarzyszenia celem wyjednania ulgi paszportowej dla uczestników wycieczki.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego“ złożyli:

Na rzecz rodzin polskich, osieroconych dnia 15-go lipca r. b. pp. Brońcio, Irenka i Hala Krzyżanowscy 15 rubli — Zygmunt Rościszewski 5 rb. — Leon hr. Ledóchowski 100 rb. — Amelia i Stanisław Dobrzynieccy 5 rb. — M. Heyman 5 rb. — Zebrane przez hr. K. Krasickiego w Peczarze na Podolu 66 rb. 20 kop. — Zebrane przez p. W. Łepkowskiego od następujących osób: pp. W. B. 10 rb. — W. O. 5 rb — M. Sołtan 3 rb. — I. Zabarski 3 rb. — A. Złotkiewicz 5 rb. — Kazimierzostwo Chojeccy rb. 20.

Ogółem z poprzedniemi 7,154 rb. 18 kop.

Na Tow. pomocy stud pol. uniwersyt. kijow: p. Wł. Hulanicki, pamięci Hali 10 rb.

Ostatnie wiadomości.

Kanał galicyjski. Przed kilku dniami w „Słowie Polskiem“ zjawiła się wieść, jakoby rozpoczęta już budowa kanału galicyjskiego została wstrzymana. Firma Rodakowskiego, która prowadziła już roboty około pierwszego dystansu, miała otrzymać od rządu odszkodowanie za zaniechanie robót, cofnąć robotników od prac kanałowych a przyłączyć ich do regulacyi Wisły. Z firmą Curazzy, która otrzymała w ostatniej licytacyi część budowy, mają się w ministerstwie robót publicznych toczyć rokowania o odstąpienie od budowy.

W sprawie tej pisze „N. Fr. Presse“:

„Wszystkie koła wiedeńskie, któreby musiały mieć o tym wypadku informacya, zaprzeczają mu stanowczo. Jest ona zresztą nieprawdopodobna, gdyż chodzi o przedmiot zaciętej walki politycznej, prowadzonej przez Koło polskie. Tej nagrody ciężkiej walki, która omal nie doprowadziła do przesilenia, Koło polskie nie dałoby sobie wydrzeć. Natomiast byłoby możliwe, że jedna lub druga firma z powodu zmiany pierwotnych warunków budowy zwróciła się do rządu i stąd powstały owe plotki. Niema jednak żadnego śladu, ażeby która firma tak postąpiła.

W dyrekcyi budowy dróg wodnych oświadczono, że pogłoska jest zupełnie fałszywa. Ministrowie Trnka, Długosz i Roessler odbędą we wrześniu podróż inspekcyjną do rozpoczętych robót kanałowych, i już to pono wykazuje bezpodstawność pogłoski“.

List arcyksiężny Maryi Teresy, zapraszającej polaków na kongres eucharystyczny, brzmi jak następuje:

„Wierni katolicy polscy już się teraz zajmują żywo wielką manifestacyą w dniach 12, 13, 14 i 15 września n. st. r. b. w Wiedniu, urządzoną z okazyi XXIII kongresu eucharystycznego pod wysoką protekcyą Jego Cesarskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa. To też zapraszając ich do wzięcia w niej udziału, jestem pewna, że im zależeć będzie na zaszczycie reprezentowania godnego i w wielkiej liczbie swego szlachetnego narodu i na okazaniu jego przywiązania do wiary katolickiej.

Będę szczególnie szczęśliwą z powitania podczas ich pobytu w Wiedniu przedstawicieli Polski, którzy przybędą, aby swoją obecnością przyczynić się do uroczystości i świetności tego obchodu religijnego“.

Rustem bej—polakiem. Jak donosi „Slovensky Narod“ z Cetynii, znany z ostatniego konfliktu czarnogórsko-tureckiego Rustem bej, poseł turecki na dworze króla Mikołaja, jest synem znanego polskiego powieściopisarza Czajkowskiego. Kiedy Czajkowski powrócił z Turcyi do Rosyi, syn jego Alfred pozostał w Turcyi i w armii tureckiej zrobił ładną karyerę. Jako katolik, był on w ostatnich latach gubernatorem Libanonu, w Syryi. W ubiegłym roku Alfred Rustem bej zamianowany został posłem w Cetynii.

ZE SPORTU.

Wyścigi.

Poł.-Zach. T-wo popierania wyścigów ogłosiło program wyścigów w bieżącym sezonie jesiennym.

Wyścigi rozpoczną się w d. 22-ym sierpnia i przeciągną się do d. 29-go września włącznie.

Wyścigi, jak w roku zeszłym, będą się odbywały na hippodromie Syreckim w dniach następujących: 29 sierpnia, 1, 5, 9, 12, 15, 19, 23, 26 i 29 września (w przerwach pomiędzy wyścigami kłusaków).

W sezonie tym zostanie rozegranych 80 nagród na sumę do 25 000 rb. Znaczną część tej sumy (10,000 rb.) Poł.-Zach. T-wo wyścigowe otrzymało jako subsydyum od państwowego zarządu hodowli koni, który naznaczył 31 nagrodę.

Z innych nagród — 10 za wyścig z przeszkodami i 8 specyalnych, większych, a mianowicie: „Nagroda otwarcia sezonu wyścigów“ (500 rb. — d. 29 sierpnia), „Południowo-Zachodnia“ (800 rb. — d. 9 września), „Imienia wiceprezesa“ (400 rb. — d. 9 września), „Imienia honorowego członka T-wa K. Gromnickiego“ (700 rb.—d. 23 września), „Imienia honorowego członka T-wa gen. P. Suchomlinowa“ (400 rb—d. 23 września), „Rakiety“ (600 rb.—d. 26 września), „Damska nagroda“ (srebrne przedmioty — d. 26 września) i „Imienia organizatorów T-wa“ (600 rb—d. 29 września).

Z 80 nagród — 20 przeznaczono dla dwulatków.

Spodziewany jest udział stajni Rybickiego, Grickiewicza, bar. Meller Zakomelskiego, Dekońskiego, Rieszetiłowa i innych.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (AP). Aresztowany został komendant wojenny parlamentu.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol (AP). W Porcie zapewniają, że przerwane w Szwajcaryi rokowania pokojowe zostaną wznowione dn. 20 sierpnia.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). Premier bułgarski zapewnił ambasadora tureckiego w Sofii, że Bułgarya nie wzmacnia wojsk pogranicznych.

Konstantynopol (Wł.). „Ikdam" donosi, iż bułgarski minister spraw zagranicznych zapewnił Portę, że pomimo wieców antytureckich Bułgarya nie pragnie bynajmniej zerwania stosunków dyplomatycznych z Turcyą.

Konstantynopol (Wł.). Czarnogóra zapewniła Portę, iż wszystko uczyni dla utrzymania pokoju na Bałkanach.

Sensacyjny artykuł.

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" organ następcy tronu, zamieściła sensacyjny artykuł wstępny, w którym oświadcza, iż Austrya przez propozycyę Berchtolda wykazała swą dobrą wolę. Nie będzie ona należycie oceniona przez mocarstwa, powiada gazeta, lecz Austrya będzie prowadzić politykę wolnej ręki, bez względu na obce uroszczenia. Polityka ta zabezpieczy jej interesy. „Reichspost" dodaje, iż decyzye gabinetów trójprzymierza najzupełniej są zgodne.

Biskup gr.-kat. w Kanadzie.

Lwów (AP). Pierwszym biskupem unickim w Kanadzie mianowany został rektor seminaryum lwowskiego Nikita Budko.

Przybycie cesarza.

Berlin (AP). Przybył cesarz z małżonką. Cesarz ma zdrowy wygląd. Według słów lekarzy stan jego zdrowia jest zupełnie dobry.

Wystąpienie Włoch z konwencyi cukrowniczej.

Bruksela (AP). Włochy oświadczyły Belgii, iż w d. 19 sierpnia 1913 r. wystąpią z konwencyi cukrowniczej.

Sprawy perskie.

Dżulfa (AP). Dn. 14-go sierpnia jadący z konwojem do Maku konsul rosyjski Czirkow był ostrzeliwany w pobliżu Kara-Ziadina przez mieszkańców wsi Atagakamiszkian. Kozacy otoczyli wieś. Mieszkańcy nieposiadający broni wyszli z domów, ci zaś, którzy pozostali—rozpoczęli strzelaninę. Zapomocą palącego się siana kozacy zmusili tych ostatnich do opuszczenia domostw, przyczem jednego uzbrojonego tubylca wzięto do niewoli, drugiego zaś ciężko zraniono. Rosyanie nie ponieśli strat. Podczas wymiany strzałów w odległości dwu wiorst od wsi ukazała się konnica Kelb-Ali-chana, lecz do akcyi zaczepnej z ich strony nie doszło.

Oblężenie waryata.

Romanshorn (Szwajcarya) (AP). Obłąkany, były żołnierz uwolniony ze służby, zabarykadowawszy się w pokoju, począł strzelać przez okna do przechodniów. Zorganizowano oblężenie, które trwało kilkanaście godzin. Obłąkany przez cały czas oblężenia strzelał do oblegających, przyczem zabił 4 ludzi — 8-miu zaś zranił. Po wtargnięciu do pokoju, okazało się, że obłąkany zdołał już się gdzieś schować.

Walka ze złodziejami.

Haspe (Westfalia) (AP). Pięciu opryszków, złapanych na kradzieży, ranili ciężko policyanta i rzucili się do ucieczki. Podczas ucieczki zabili oni policyanta, który starał się ich zatrzymać. W Milspe podczas strzelaniny ranili oni jeszcze trzech policyantów. Jeden z opryszków złapany — reszta zbiegła.

Spotkanie.

Berlin (Wł.). Spotkanie kanclerza Bethmana-Hollwega z Berchtoldem nastąpi dn. 7-go września n. st. na zamku w Ischlu.

Z lotnictwa.

Kolonia (Wł.). Aerostat krążownik Zeppelin II podczas wzlotu odniósł znaczne uszkodzenia. Z powodu silnego wiatru, żołnierze zmuszeni byli wypuścić z rąk liny. Aerostat wzniósł się, wpadł na komin fabryczny i rozwalił go. Podczas zderzenia rozbity został szkielet aerostatu. Rannych niema.

Samorząd w Królestwie.

Petersburg (Wł.) „Now. Wrem". donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt prawa o wprowadzeniu samorządu ziemskiego we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego, Syberyi i we wszystkich guberniach Rosyi europejskiej, nieposiadających samorządu ziemskiego. Projektowane jest rozszerzenie kompetencyi ziemstw w Rosyi centralnej zapomocą nadania im większej samodzielności, i rozszerzenie praw wyborczych ludności. Istnieje również zamiar zreformowania samorządu miejskiego w kierunku zmiany dotychczasowego sposobu dokonywania wyborów działaczy miejskich oraz w dziedzinie posiadanego przez zarządy miejskie prawa do nakładania nowych podatków.

Przed wyborami do Dumy.

Moskwa (AP.) Do listy fabryk gubernii moskiewskiej, których robotnicy biorą udział w wyborach do Dumy Państwowej wciągnięto 330 zakładów z ogólną liczbą robotników 212,594, w tem 126,310 mężczyzn. Mają oni wybrać 351 pełnomocników.

Petersburg (Wł.) „Riecz" opowiada, że żydzi, którzy pokończyli wyższe zakłady naukowe w Niżnim Nowogrodzie, d. 25-go lipca złożyli na ręce ministra spraw wewnętrznych Makarowa skargę na Chwostowa, który wydał rozporządzenie niewciągania ich do list wyborczych. Dnia 27-go lipca Makarow zakomunikował Chwostowowi, że jego rozporządzenie było nieprawidłowe i polecił wnieść na listy wyborcze wszystkich wzmiankowanych żydów. Rozporządzenie Makarowa zakomunikowane zostało przez Chwostowa osobom zainteresowanym zaledwo d. 8-go b. m. już po sporządzeniu list wyborczych.

Kandydat październikowców.

Petersburg (Wł.) Październikowcy wysuwają kandydaturę Rodzianki na stanowisko prezydenta Dumy Państwowej, gdyż są przekonani, że wybór jego do Dumy jest zapewniony.

Wybory do Rady Państwa.

Tuła (AP.) Na zgromadzeniu szlacheckiem obrano wyborców posłów do Rady Państwa od szlachty—byłego posła do Rady Państwa Mosołowa i gubernialnego marszałka szlachty Jeropkina.

Podróż ks. Henryka Pruskiego.

Władywostok (AP.) Przybył książę Henryk Pruski. Po przywitaniu się z przedstawicielami władzy książę na samochodzie wyjechał do miasta, gdzie złożył wizyty komendantowi fortecy, gubernatorowi, konsulowi niemieckiemu i przedstawicielowi kolonii niemieckiej, poczem odjechał na krążownik niemiecki.

Burza.

Sewastopol (AP.) Od 3 dni szaleje na morzu burza.

Miny w cieśninie Dardanelskiej.

Odesa (AP.) Zarząd latarni morskich ogłasza, iż w cieśninie Dardanelskiej zauważono miny pływające i przeszkody płynące z prądem na południe. Miny zostały prawdopodobie zerwane podczas burzy z kotwic i pływają w cieśninie lub daleko na morzu.

Podróż ministra marynarki.

Sewastopol (AP.) Minister marynarki wyjechał do Mikołajowa.

„Rossija" w odwrocie.

Petersburg (Wł.). Chcąc zmniejszyć wrażenia wywołane nieprzyzwoitymi artykułami o młodzieży uczącej się za granicą, „Rossija" oświadcza się z wielką miłością dla młodzieży i stara się dowieść, iż w artykułach wspomnianych mowa była o żydach rewolucyonistach.

Rewia floty.

Rewel (Wł.). Wyjechała stąd na rewię floty komisya specyalna składająca się z wyższych urzędników marynarki pod przewodnictwem ks. Liewena.

Fabryka łodzi podwodnych.

Rewel (Wł.). Projektowana jest budowa wielkiej fabryki łodzi podwodnych.

Echa sprawy saperów.

Taszkent (Wł.). Generał Klimaszewski, który występował jako oskarżyciel w sprawie saperów, złożył dowodzącemu wojsk okręgu taszkienckiego wniosek o pociągnięciu do odpowiedzialności za wykroczenia służbowe 9 oficerów. Rozpoczęto dochodzenie śledcze. Wśród wzmiankowanych oficerów znajduje się dowódca 1-go batalionu saperów Jerancew.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Redaktor „Birż. Wied." skazany został na 400 rb. grzywny za artykuły: „Prowincyonalnyje kartinki" i „Żitiejskije kontrasty", pomieszczone w numerze z d. 15 b. m. Redaktor „Rus. Znam." skazany został na 500 rb. grzywny za artykuł „Orłowskaja żizń", zamieszczony w numerze z d. 15 b. m.

Różne.

Galata (AP.) Przybyła kanonierka „Torioc".

Giełda Petersburska.

Dnia 18 sierpnia 1912 r.

4% Renta Państwowa	93⁷/₈
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	87¹/₂
5% Pożyczk prem. 1864 r.	475
5% „ „ 1866 r.	354
5% Obl. prem. Szlach. Banku	315
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	549
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	542
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	412
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	159
„ Brańsk. Fab. Szyn	214½
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	284
„ Putiłowsk.	183
„ Bakińsk. T wa Naftow.	823
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	188
„ Kol. fabr. maszyn	240
„ M. K. Wor. kol.	916
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	237½
„ Półn. Doniecka kol. żel.	299
„ Mosk. Kazań. kolej	582
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	359
„ Fabryk Malcowskich	484
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105½—106
5% „ 1906 r.	105¼
5% Świadectwa włościańskie	101¼
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi po mocnym i ożywionym początku ku końcowi giełdy chwiejne; z premiówkami—chwiejne.

Kursy zagraniczne.

Dnia 18-go sierpnia 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.15

kup.	216.10
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.75
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 35
Dyskonto prywatne	4¼%

Usposobienie lepsze.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	266 125
Cena najwyższa	268 125
4% renta państwowa 1894 r.	94 30
4½% pożyczka 1909 r.	101 10
5% pożyczka rosyjska 1906 r	106 90
Dyskonto	2.4 16⅞

Usposobienie mocne, ale spokojne

Londyn — 5% pożyczka rosyjska 1906	106¼
4½% pożyczka rosyjska 1909 r	100¾

Usposobienie stałe.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 30

Z ostatniej chwili.

Pożar.

Kraków (Wł.). W Prądniku Czerwonym spłonęło kilkadziesiąt domów. Straty są bardzo znaczne.

Ułaskawienie Tarnawskiej.

Rzym (Wł.). Marya Tarnawska skazana za udział w zamordowaniu hr. Komarowskiego w Wenecyi będzie wkrótce ułaskawiona przez króla i wydalona z granic Włoch.

Na Bałkanach.

Białogród (AP). Komitet główny obrony narodowej, zwołując dziś wielki wiec, nawołuje ludność do energicznego wystąpienia przeciwko Turcyi. Pod wpływem bułgarów wzrasta nastrój wojowniczy w sferach wojskowych i społecznych.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). Z Mizraty donoszą, iż nieprzyjaciel usiłował ująć karawany włoskie, lecz został odparty, straciwszy 100 ludzi. Po stronie włochów 1 zabity i 10 rannych.

Audyencya.

Berlin (Wł.). Cesarz przyjął ambasadora rosyjskiego Swierbiejewa, który mu wręczył listy uwierzytelniające.

Sprawy perskie.

Urmia (AP). Do osady Dizu okręgu mergewerskiego, odległej o 35 wiorst na połud.-zach. od Urmii, przybył oddział turecki składający się z 300 szeregowców piechoty, 500 esterisuwarów i 6 dział górskich. Następnie przybyło jeszcze 200 szeregowców piechoty i 2 działa.

Sprawy chińskie.

Kaszgar (AP.) Władze chińskie zaproponowały miejscowej radzie ziemskiej wynaleźć środki na utrzymanie pospolitego ruszenia. Rada ziemska stara się ująć w swe ręce kontrolę nad miejscowymi urzędnikami.

Kaszgar (AP). Odezwa Juanszikaja, nawołująca do wzięcia udziału w pożyczce wewnętrznej Chin, nie znajduje poparcia u miejscowych kupców.

Dysonansy francusko-niemieckie.

Paryż (Wł.). Prasa francuska w ostrej formie zwraca się przeciwko krecięj robocie niemieckiej, zdążającej do udaremnienia rokowań francusko-hiszpańskich w sprawie Maroka. „Liberté" między innemi pisze: „Pisma niemieckie za żadną cenę nie chcą dopuścić do porozumien'a francusko-hiszpańskiego w sprawie Maroka.

W Maroku.

Paryż (Wł.). „Echo de Paris" zamieszcza wiadomość z Maroka, że kolumna generała Mangin'a pobiła wojsko pretendenta do tronu marokańskiego Elhiby. Walka miała trwać 2 dni, przyczem wśród zabitych znaleziono brata pretendenta.

Marsylia (Wł.). Odpłynął stąd okręt do Maroka z batalionem piechoty i górska artyleryą.

Oszustwo.

Kraków (Wł.). Ofiarą oszustwa padł tutaj kupiec Baldinger, straciwszy, zawdzięczając swym wspólnikom, 100,000 koron. Jednego z nich Henryka Sedliskera aresztowano, drugi wspólnik Marek zbiegł.

Sensacyjny proces.

Boston (AP). W związku z procesem o zamach dynamitowy w Lawrence podczas bezrobocia tkaczy, aresztowany został prezes towarzystwa produkcyi wełny Boode, posądzony o udział w zamachu. Ogólnie sądzą, że dynamit był rozdawany przez przemysłowców w celu skompromitowania strajku.

Propozycye Berchtolda.

Wiedeń (Wł.). Berchtold zredagował swe propozycye, zawarte w rozesłanej niedawno nocie, w formie bardziej konkretnej i wręczył je ambasadorom mocarstw. Wymiana zdań w tej sprawie rozpocznie się niebawem pomiędzy ambasadorami austryackimi a rządami mocarstw. Jednocześnie Berchtold rozpocznie rokowania z ambasadorami państw zagranicznych w Wiedniu.

Mowa Wilhelma.

Berlin (AP.) Podczas obiadu cesarz Wilhelm oświadczył między innemi przedstawicielom Branenburga i Berlina: „Możemy być zadowoleni z tego, iż jesteśmy bronieni przed pychą i najazdem nieprzyjaciela przez gotową do walki armię i wciąż wzrastającą flotę."

Wybory do Rady Państwa.

Tuła (AP.) Do Rady Państwa został wybrany od ziemstwa Sałtykow.

Wołogda (AP.) Wyborcami dla wyboru posłów do Rady Państwa od szlachty zostali obrani: szlachcic Mikołaj Andrejew i naczelnik ziemski Juljusz Zubow.

Katastrofa.

Helsingfors (AP.) W kamieniołomach „Kuopiosskich" Juka zasypanych zostało 8 robotników—z tych 7-miu odniosło śmierć, jeden ocalał.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Wzniósł się aerostat z porucznikiem Kogutowem oraz 3 oficerami i poszybował w stronę jeziora Ładożskiego.

Okólnik.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało gubernatorom okólnik, zwracający uwagę na kuryę robotniczą i zawierający przepisy o robotniczych zgromadzeniach wyborczych. Okólnik wskazuje środki zdążające do wyboru prawomyślnych przedstawicieli robotników.

Deklaracya rządu.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, że przed zwołaniem IV Dumy rząd wystąpi z deklaracyą w której, po scharakteryzowaniu działalności Dumy trzeciego powołania w dziedzinie prawodawstwa i budżetu, wyrazi nadzieję na skuteczność wspólnej pracy IV Dumy i rządu. Celem tej pracy będzie urzeczywistnienie reform, które uznane zostały za pożądane przez najwyższe czynniki miarodajne w państwie.

Na zakończenie wyliczone będą najważniejsze projekty, które rząd ma zamiar wnieść do Dumy.

W liczbie tych projektów znajdzie się projekt prawa o reformie systemu podatkowego, projekty dotyczące syndykatów i towarzystw akcyjnych, zmiana części niezmienionych dotąd przepisów o odbywaniu powinności wojskowej, wprowadzenie samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem, w trzech guberniach północno-zachodnich i na Syberyi, reforma samorządu miejskiego i wiejskiego, projekt podatku wojskowego, pobieranego od osób zwolnionych od powinności wojskowej i t. d.

Czy deklaracya będzie zawierać wzmiankę o nowych przepisach prasowych — nie wiadomo. Sprawa ta nie została jakoby rozstrzygnięta.

Albert Samain.

Xanthis

albo

Sentymentalna Witryna.

Przekład z francuskiego M. S.

Ilekroć zdarzyło mi się przechodzić obok witryn lub półek z artystycznemi figurkami, nie mogłem się obronić przed myślą, iż owe śliczne schronienia ze złoconego drzewa i kryształu mieszczą w sobie jakieś własne, odrębne i tajemnicze życie, dalekie od zgiełku i pospolitości świata rzeczywistego.

Wydobywa się z nich woń dawnych, zwietrzałych perfum, unosi się pył dalekiego wczoraj, przemawia w ciszy głębokiej szlachetna i melancholiczna dusza minionych istnień. Tam zebrane są w harmonijnem połączeniu wszystkie składniki istotnej treści życia i wydaje się naprawdę, iż są to jakieś cudowne Elizejskie Pola, na których przebywaja dusze subtelne, uwolnione od powszedniości i użyteczności i zamknięte w sferze wytwornego piękna.

Zamiłowanie moje w tym kierunku dostarczało mi nieraz bardzo zajmujących wrażeń; zawdzięczam je szczególnie pewnej starej, srebrnej tabakierce, ozdobionej rzeźbą, wyobrażającą zwycięstwo Aleksandra Wielkiego nad Pyrusem, królem Indyi.

Otóż niedawno w tajemniczym zmierzchu wieczoru ta miła staruszka opowiedziała mi bajkę tak cudowną, dramatyczną i pouczającą, że nie mogę się powstrzymać, by jej nie powtórzyć, poświęcając ją ludziom, rozmiłowanym w marzeniu, którzy zechcą uwierzyć w jej prawdziwość.

Była więc sobie, uwięziona w witrynie z czasów Ludwika XV, mała tanagryjska statuetka. Była nieporównanie piękna. Jasne jej włosy wieńczyły fijołki, w uszach miała koła ze starożytnego greckiego metalu, naszyjniki z mieniących się kamieni spadały jej na pierśi, owinięta była od stóp do głowy wielką zasłoną, pod którą młode jej ciało, smukłe i delikatne, zdawało się rozpływać w tajemniczej nagości.

Wyrzeźbiony na podstawie grecki napis mianował ją Xanthis; ojczyzną jej była bogata w winnice, okolona szumiącem morzem wyspa Krissa.

Xanthis była światłem witryny.

Nieraz zstępowała ze swej podstawy i otoczona kołem wielbicieli wykonywała te same tańce, które niegdyś tańczyła pod kolumnadą świątyni Artemidy. Małe jej, otoczone złotemi kołami nóżki wykonywały z doskonałym wdziękiem najcudowniejsze hafty rytmów. Wyrażała bezwiednie rzeczy najdziwniejsze i najgłębsze także i gdy przy końcu prostowała się uroczysta i sztywna, z rękami zaokrąglonemi nad głową, szło od niej jakieś piękno tajemnicze i poważne, którego tchnienie miało w sobie coś nadziemskiego.

Pewnego razu, gdy tańczyła cudowniej jeszcze, niż zwykle, złożył jej wizytę sąsiadujący z nią wielki pan. Był to markiz ze starej saskiej porcelany. niesłychanie wytworny, piękny jeszcze pomimo pewnego znużenia, malującego się w rysach, i niezmiernie ugrzeczniony. Podczas wojny został nieco uszkodzony: głowę i lewą rękę miał przyklejoną.

Podobał się on Xanthis nadzwyczajnie; właśnie ten wyraz znużenia, brzmiący w jego głosie nieco stłumionym, pociągał ją silniej, niż blask zwycięskiej młodości.

Markiz dużo z nią rozmawiał o różnych przedmiotach i niezwykle zajmująco. Dziwna rzecz, gdy go słuchała, przychodziły jej na myśl rozmowy, słyszane niegdyś w rodzinnym jej kraju; wynurzały się z przeszłości postacie ludzi mądrych, o oczach słodkich i subtelnych, którzy zebrani na brzegu morskim w zmierzchu różowo-złotych wieczorów długie wiedli rozprawy.

Odchodząc wielki pan całował na pożegnanie jej rączkę. Xanthis, ktora czuła się tak nieszczęśliwą pośród swego prostaczego otoczenia, była uszczęśliwiona z poznania człowieka, który umiał traktować ją w tak wytworny sposób.

Tak zawiązane stosunki stawały się coraz zażylsze.

Markiz, jak wiele ludzi z jego epoki, którzy mieli cel jedyny być pięknymi, posiadał w wysokim stopniu umiejętność wyszukiwania przyjemności i niewyczerpaną pomysłowość w urozmaicaniu rozrywek.

Zajeżdżał po nią często wczesnym rankiem w swej porcelanowej karecie, uwieńczonej różami. Ubierała się wtedy pośpiesznie, dobierając tualety, harmonizujące z kolorem nieba lub z rytmem jej własnych myśli. Czasem była to suknia Pompadour, lekka i ukwiecona jak wiosenny poranek; czasem długa suknia Watteau, melancholicznej barwy zielonej wierzby o długich z tyłu spadających fałdach; czasem jakaś tunika zdobna w złote palmy i przepasana wysoko szarfą barwy jutrzenki lub szafranu.

Całe dnie przechadzali się w ślicznym kraju Wachlarzy, pośród wielkich parków i zielonych trawników, ozdobionych perlistemi kaskadami, wśród ogrodów z rzędami pięknych posągów i gajów, w których wznosiły się świątynie Amora. Jedli śniadanie na trawie lub w jakimś ładnym myśliwskim pałacyku i wracali powoli przez wsie, mijając pasterzy i pasterki, którzy ich z wdziękiem witali.

Było to najcudowniejsze istnienie pod słońcem.

Markiz w swym stroju z fijołkowego aksamitu i koronek, włosami mocno upudrowanemi, z uśmiechem, w którym malowała się cała żywość i dowcip ducha francuskiego, miał minę prawdziwego wielkiego pana. Umiał on przedziwnie, z wytworną galanteryą wyrażać swe zeszłowieczne uczucia.

Xanthis uwielbiała jego białe i wydelikacone ręce, a woń ambry, która biła z jego postaci, streszczała dla niej cały subtelny wdzięk jego niewyczerpanej uprzejmości.

* * *

Po niejakim czasie poznajomił ją z młodem marmurowem popiersiem; był to podobno znakomity muzyk.

Xanthis odgadła od pierwszego rzutu oka, że wywarła na młodym artyście głębokie wrażenie. Pośród banalnych słów rozmowy ogarniał ją dziwnemi i namiętnemi spojrzeniami, pod któremi spuszczała oczy, czując, że jakieś ciężkie gorąco spływa na nią z tych oczu gorejących i uporczywych.

Na prośbę markiza muzyk począł grać i Xanthis uczuła odrazu, że jakaś niewidzialna ręka pociąga ją w nieznaną jej dotychczas krainę wirujących wrażeń.

Markiz podkreślał od czasu do czasu jakiś ustęp dyskretną pochwałą i pochylony ku niej wypowiadał jej swe myśli; lecz ona, milcząca i oczarowana nie słyszała ani jednego z jego słów—rozumiała i czuła tylko przez oczy artysty; oczy te powiedziały jej poraz pierwszy o upojeniu i o smutku.

Zaledwo wyszli, pod pretekstem migreny pożegnała dosyć oschle markiza i śpiesznie wróciła na swą podstawę.

Coś nieznanego poczęło się w niej dziać.

Wrażenia uczuciowe—są to słodkie kwiaty duszy, które potrzebują chłodnej i świeżej wody—samotności.

Zostawszy samą, wywołała z głębi swego serca obraz muzyka. Zajaśniała jej w mroku jego piękna twarz o wyniosłem, bladem czole, oczy głębokie, z których, jakby z przepaścistych głębin, wybuchały chwilami błyskawice, usta namiętne i tragiczne i pierś, drgająca pod otwartym kołnierzem, jakby wezbranem łkaniem.

Nazajutrz rzuciła się na szyję markizowi, dziękując mu za tę tak miłą znajomość i odtąd życie nabrało dla niej szczególniejszego zajęcia.

Dzień cały poświęcała markizowi, wizytom, spacerom, a wieczorem dążyła do marmurowego popiersia artysty. Po całodziennych banalnościach, szmerze nudnych komplementów i epigramów doznawała przy swym młodym przyjacielu wrażenia rozkosznego kontrastu i jakby orzeźwiającej kąpieli.

On przechylał delikatnie jej głowę i topiąc swe oczy w jej oczach, długo w milczeniu całował ją w usta, tuląc całą jej postać, drżącą jeszcze od szybkiego biegu, jak strwożony ptak. A pocałunek ten czasem z płomienia, czasem ze śniegu, spadał jej na duszę, jak kwiat szczęścia.

Wokoło nich zapadał powoli wieczór. Wielkie firanki wypełniały się mrokiem; kontury przedmiotów rozpływały się w ciemnościach.

Cisza stawała się tak głęboka, że słychać było szelest różanych listków, spadających na marmur konsoli. Ona siadała przy nim bliziutko i zaczarowany świat dźwięków się otwierał...

Ach! jakże ta muzyka umiała wypowiedzieć namiętność jej duszy! Z początku były to wielkie kołyszące fal, później powstawały powoli skargi, łkania, jęki — nagle uciszało się wszystko w niewypowiedzianej słodyczy uścisku, który wiódł duszę oszalałą aż do granic rozpiętego nad ciszą nieba!

Godziny mknęły jak jedna chwila ekstazy.

— Wyobraź sobie, mówiła mu Xanthis, wyobraź sobie, słuchając ciebie, zdaje mi się, że żyłam zawsze w ten sposób i niepodobna mi uwierzyć w innego rodzaju istnienie.

— To dlatego, najdroższa, że wstępujesz w wieczność, w nieskończoność.

— Tak, to dlatego, odpowiadała.

W gruncie rzeczy nic tego nie rozumiała, lecz ponieważ nieskończoność jest tajemnicą, tyleż o niej wiedziała, co i jej przyjaciel. „Wieczność, nieskończoność" powtarzała, a wyrazy te przechodząc jej przez usta, wtajemniczały ją w tę treść niewypowiedzianą, której nie umiała wypowiedzieć. Wymawiała je nieraz przed markizem, co wywoływało jego ironiczny uśmiech, budząc w nim jakąś niewyraźną niechęć.

Blade popiersie opowiadało jej o swem życiu, o życiu walk, zawodów i wyczerpujących wysiłków w pogoni za Pięknem. Czasem łkania mowę mu przerywały, przyciągał wtedy do siebie małą tancerkę, opierał głową na jej piersiach, szepcząc dziecinnym głosem dziwne wyrazy:

— Maleńka moja, siostrzyczko ze świata, mały, boski posążku, mały, dziecinny sfinksie!..

Wyrazy te brzmiały dla niej dziwnie, lecz akcent tkliwości, z jakim je wymawiał, upewniał ją, iż były o wiele głębsze i więcej warte, niż wszystkie czułości markiza.

Godziny mknęły owinięte w złote zasłony.

Księżyc, wciskając się przez szczeliny, znaczył wszystkie przedmioty swem srebrnem dotknięciem; muzyka stawała się powietrzną, eteryczną, tony jej miały w sobie migotanie gwiazd dalekich i dopiero gdy stary zegar z kolumienkami wydzwaniał dwanaście uderzeń północy, zrywała się do odwrotu.

Wówczas zarzucała prędko swój płaszcz pachnący na ramiona i uciekała, unosząc z sobą cudowną melancholię ostatniego pocałunku...

Wyrzucała sobie zawsze takie opóźnianie się, gdyż śpiesząc z powrotem, musiała wybierać krótszą drogę i przechodzić obok jakiegoś porcelanowego brzydala z nogami, niknącemi pod olbrzymim brzuchem, ubranego w kapelusz z dzwonkami, który, ujrzawszy ją kiwał głową i wysuwał olbrzymi szkarłatny język, śmiejąc się z jakiemś gdakaniem łotrowskiem.

Gdakanie to było dla niej nieznośnem, lecz czasami grymas towarzyszący mu był tak zabawny, że z trudnością wstrzymywała się od śmiechu.

* * *

(D. n.).

Szkoła Rontalera

7 klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie ulica Polna 36 d. wł. Egzaminy wstępne będą 15 maja i czerwca i 28 sierpnia n. st. Na wydział agronomiczny przyjmuje się bez egzaminu uczniów po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20 czerwca. Lekcye rozpoczną się 30 sierpnia nowego stylu. Program na żądanie. 420

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

Młocarnie Koniczynowe
GAAR SCOTT
NAJLEPSZE

Filia Odeska Firmy **„Rumely Products C-o"**

(ODDZIAŁ GAAR SCOTT) 3660

ODESA, Puszkińska № 33. Skrzynka pocztowa № 276.

Jako wypróbowany tani, a skuteczny **nawóz sztuczny** polecamy

Wapno palone - mielone

wysokiej zawartości tlenku wapna, zmielone na puder, a wskutek tego bardzo ekonomiczne w użyciu. Wysyłka w pełnych ładunkach wagonowych w workach lub luzem.

Łaskawe zamówienia przyjmują 3538

Towarzystwo Akcyjne „Opoczno"
w Opocznie, gub. radomska.



ale tylko w trójkątach z taką etykietą i rureczką blaszaną. Są naśladownictwa. 27

Damskie czarne i kolorowe **Pończochy** zagraniczne i własnego wyrobu

przy kupnie nie mniej ½ tuzina sprzedaż po cenie hurtownej.

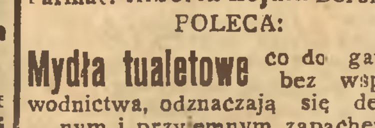
Sprzedajemy wyjątkowo świeży 1912 roku towar

Damskie żakiety, saki, czapki rob. szydełkiem najnowszych fasonów.

Okrycia damskie, paltoty, kapelusze w olbrzymim wyborze tylko w magazynie **czesko-rosyjskiej mechanicznej fabryki wyrobów szydełkowych**

G. Andrle W.-Wasylkowska № 10.

Upraszamy zwracać uwagę na szyld magazynu. 686



Fabryka i preparat chemiczn. mydeł Magistra Farmac. **Alberta Zejdla** w Kijowie Dorohoż. 6.

POLECA:

Mydła tualetowe co do gatunku bez współzawodnictwa, odznaczają się delikatnym i przyjemnym zapachem.

Mydło do bielizny w najwyższym gatunku bez domieszek, 30%—50% oszczędności w stosunku do gatunków podrzędnych.

Mydlany proszek wygodny w użyciu i oszczędny przy wygotowywaniu, praniu bielizny i firanek, przy myciu podłóg, schodów naczyń etc. Szybko wchodzi do ogólnego użytku.

„Mydło zielone" dla celów medycznych i technicznych a także jako środek do tępienia pasożytów na drzewach owocowych, dekoracyjnych i krzewach.

Farbka do bielizny w płytkach „Gwiazdka" łatwo rozpuszczająca się w wodzie, co do gatunku bez współzawodnictwa

Farbka do bielizny w płóciennych woreczkach, nie rozpuszczająca się w wodzie lecz dodająca białości bielizny ładny odcień. 424

Żądać wszędzie

Magazyn krawca

G. MASTERMAN i S-ka

został przeniesiony **Kreszczatyk 22 m. I**
w podwórzu obok poczty.

Zamówienia wykonywują się jak i przedtem pod osobistym jego dozorem. 3695

3 let. Kursy Handlowe im. A. Zielińskiego. Warszawa, Koszykowa 9. Zapisy do 15 września. 2766

Dostępne dla każdego nabycie działki ziemi

w najlepszej dzielnicy miasta Wilna „Zwierzyniec". Miejscowość zdrowa i piękna, stary sosnowy las, rzeka Wilja. Ceny nizkie — dostępne warunki. Długoletnia rozpłata. Wyjątkowo dogodne i tanie działki nad rzeką. Tam-że w części fabrycznej sprzedają się działki ziemi pod budowę fabryk i zakładów przemysłowych, bardzo dogodne warunki. Zwracać się: Kantor sprzedaży działek ziemi. Wilno, Zwierzyniec, ul. Gedyminowska 32. Telefon Nr 46. 2867

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE Płótna

G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

W magazynach mód i galanteryi

Domu Handl. Br. N. i M. Lepejko

Kreszczatyk 40, telefon 26-65.
Lwowska № 4 (Sienny targ), telefon 22-42.

Otrzymano wspaniały wybór ostatnich nowości na sezon Jesienny i Zimowy lepszych krajow. i zagranicznych fabryk a także materyały na uniformy dla wszyst. zakł. nauk.

Ceny stałe. 687



Fabryka lamp naftowo - żarowych. Udoskonalone, szybko zapalające się. Reperacya lamp wszelkich systemów, lampek spirytusowych i t. p.

Bracia Janiccy 3749
Kijów, Kreszczatyk № 48.

Nowo-otworzona pracownia OKRYĆ DAMSKICH

I. Drzewieckiego

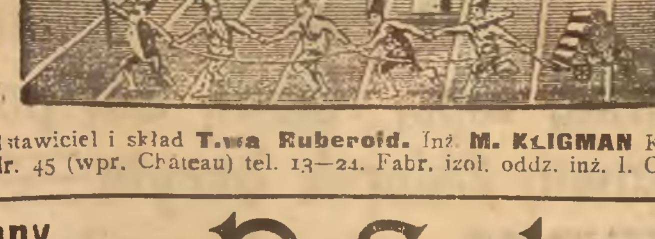
Prorezna № 5. I piętro.
B. krojczego firmy „E. Herse".
Przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych. 3786

Meble nowe i używane, stylowe i zwyczajne, obrazy, bronzy, porcelana, dywany, portyery i dużo in. rzeczy do umeblowania mieszkań

№ 27 Rzeczy okazyjne W. - Wasylkowska 27, telef. 15-38.

Ze względu na czas niesezonowy i wielki zapas rozmaitych rzeczy, ceny znacznie zniżone. Kupione rzeczy można zostawiać w magazynie bezpłatnie do sierpnia. 1502

Można dostać rzeczy na raty



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Chateau) tel. 13—21. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 115

WINNICA 313

prenumeratę **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje

Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Znany Krawiec Damski **P. Selcer**

wznowił przyjęcia zamówień 3825

ulica Michałowska Nr 6 mieszkania 9.



4706

7-klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

z klasami wstępnemi i pensyonatem

T. Raczkowskiej

W Warszawie. Marszałkowska № 80. Telefon 191 40.

Szkoła daje ogólne wszechstronne wykształcenie oraz niezbędne wiadomości handlowe.

Warunki hygieniczne mają szerokie zastosowanie. Stały lekarz, Gimnastyka.

Zapis uczenic od dn. 25 sierpnia. Egzaminy wstępne dn. 2, 3 i 4 września. Lekcye rozpoczną się dn. 5 września.

Kursy Handlowe Żeńskie

2-letnie dziennne (z pensyonatem) **i wieczorne** roczne
Marszałkowska 80. — Telefon 191-40.

T. Raczkowskiej

Zapisy słuchaczek od 1 września. — Egzaminy 13 i 14 września. Wykłady rozpoczną się od 16 września 3770

KTO CHCE

mieć dobre i tanie oświetlenie, niech zażąda prospektu

Naftowo-żarowych lamp „Lux"

Koszulki żarowe hurtowo i detalicznie 3716

Towarzystwa Akc. „LUX".

Warszawa, Plac Warecki Nr 1, telefon 63-10.

Zdolnych Ogrodników na posady i roboty sezonowe poleca:

Biuro Pośrednictwa Pracy
PRZY
Polskim Związku Zawodowym Ogrodników

Warszawa. Złota 7, telefon 95-80, pobierając od pracodawców wpisowe rb. 1 i komisowe 2 procent od pensyi rocznej. 3209

Dom bankowy 3834

L. W. Landau i S-ka

Tel. 34-20 Kijów, Kreszczatyk № 11. Tel. 34-55.

asekuruje premiówki na 1 września po 7 rb. 75 kop.

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych Stanisława Targońskiego w Buszynce. posiadając znaczny zapas najnowszych i najwięcej używanych narzędzi rolniczych i maszyn dostarcza takowe niezwłocznie na zamówienie listowne. Katalogi na zapotrzebowanie. Adres dla listów: **Rachny, Stanisław Targoński, skład maszyn.** Dla depesz Targoński Rachny. 15.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami

Cena rubli 5.

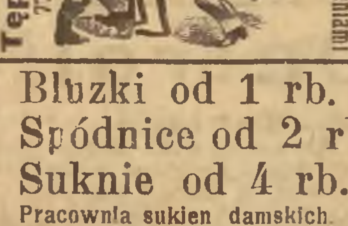
Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite" 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16. I sze piętro m. 10. Telefon 28-23.

Żądajcie wszędzie **„Odobrin"** tylko MICHAŁA LEBIEDIEWA.



3743

Bluzki od 1 rb.
Spódnice od 2 rb.
Suknie od 4 rb.

Pracownia sukien damskich.
Wielka Podwalna 36 m. 20.

Froterski Zakład 3703 **N. Szczerbo-Niefiedowicza p. f. W. W. Bosiacki** Michałowski zauł. 7

HAFTY A. Fiodorow, Prorezna 20, powrócił z zagranicy i przywiózł dużo nowych wzorów. Wszystko dla haftów. Plisowanie i gofrowanie. Gotowe pokrycia na pościel, tiulowe firanki, płócienne rolety. Dekatyzowanie materyałów. 3704

W centrum miasta sprzedam lub zam. na nieruch., doch. int. handl. Poste-rest. ok. kw. „Kijewlan." 65 98. 3782

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM MOZOLIN 35 K. **REINHERZ**
WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE
FABR. W PETERSBURGU CHERSOŃSKAJA 2

SPECYALNY SKŁAD

parą oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu

gotowe poduszki. 4631

J. Richter. Kreszczatyk 10.

Mieszkania 5 pokoi wszelkie wygody elektryczność II-ie p. Instytucka № 8. 3737

Mieszkanie nowoodr. duże 6 pok. z kuch. i pokoj. dla służb. wanną, elektryczn. i wszelk. wygod do wynajęcia. Michałowska 12 od ulicy. 3745

Pokój do wynajęcia umeblow. winda, elektr. balkon, można obiady. Wielka-Żytomierska № 23 m. 13. 3748

Ucznia niższej klasy przyjmie na stancyę rutynowany pedagog. FundukleJowska 54 m. 9. W. Skwarczyński 3741

Pianina 3759

Zagran. firm. nowe od 350 rb. i drożej **dogod. warun. wypł.** Nowootw. skład

Lifszyca

Kijów, W.-Wasilkowska 50.

Stancya-pensyonat

dla panienek uczęszczaj. i przygotowujących się do zakł. naukow., pod kierunk. nauczyc.-wychow. cudzoz. stała W.-Podwalna 16 m. 9. 3206



3184

Sławuta - Wołyń

Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go październik. Ceny umiarkowane. 7482



Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach. Kijów, Kreszczatyk 42. Tel. 28-64.

Ogrodnik-kierownik szkółek „Ignatycze" wyższe wykształcenie, praktyka krajowa, zagraniczna poszukuje posady. Specyalność zakładanie i prowadzenie szkółek i sadów handlowych. Kawaler, kopie świadectw na żądanie. Adres: Warszawa, Gąssowski. Złota 33 m. 4. 5610

Na czas fabrykacyi poszukuje polak miejsca przy przyjm. buraków lub in. odpow. zajęcia. Fastów, Fabryczna 18 M. C. 3760

Nauczycielka z muzyką, francuskim i niemieckim poszukuje posady na wyjazd. Żytomierz poste-restante 14. 3761

Okazyjnie do sprzedania automobil 32 HP. limusina paryska, zupełnie nowa. Dowiedzieć się można Grand-Hotel Nr 23 od 10 do 2. 3764

Panienkę na stancyę przyjmę. Ulica Instytutowa Nr 2. Sklep W. Krystera. 3766

Stud. polit. poszukuje lekcyi, może za stół i mieszkanie. Adr. Luterańska 13-41. 3774

Stud. fiz.-mat. wydz. 4-go kursu, poszuk. korepet. Ma solid. rekom. Mar.-Błagowieszczeńska 23 m. 13. Kwiatkowski od 11—1. 3775

Int. niemka posz. miej. do dzieci na wyj. Krąg. Uniwersytet. 8—2. 3727

Poszukuję nauczycielki z gimnazyalnem wykształceniem, posiadającą niemiecki prakt., na wieś do dwojga dzieci, p. Hermanówka kij. gub. m. Zofijówka, Żuławsk. 3712

Ogrodnik kawaler, średnich lat **potrzebny** na wieś od 15 września. Opis świadectw, wyszczególnienie uzdolnień i warunki, pensya etc. nadsyłać. Pocz. Januszpol m. Podorożnia. Właścicielowi. 3715

Młoda int. panienka lubiąca dzieci poszukuje miejsca bony lub innego podobnego zajęcia W.-Podwalna 25 m. 19. 3709

Potrzebna młoda nauczycielka z patentem dla przygotowania dziewczynki do 3-ej klasy szkoły handlowej. Wymagany język polski i dobra konwersacya francuska, p. Stawiszcze g. kij. E. Czajkowska. 3681

Centre une on deux jolies chambres indépendantes 1 grand cabinet et grand salon 6 fenêtres et balcon pouvant servir de comptoir ou bureau richement decoré avec ou sans pension. Parisienne, diplômée donne leçons de francais. On parle Allemand et Polonais. Visiter de 4 a 1 Puszkińska Nr 5 m. 8. 3511

Krawcowa z Warszawy przyjmuje roboty dziecinne, palta, mundurki dla chłopców i panienek. Rejtarska 9 m. 9. 3512

W myślistw. „Sachny" sprzedają się **psy gończe** zdolne do polowania. Wiadomości udziela Zarząd majątku Sachny poczta Zarudynce. 3736

Buhajki zdolne do skoku po importowanym Fryburgu „Karlo" do sprzedania maj. Pasynki, pocz. i st. kol. Jaroszynka podol. g. 3543

I lub 2 dzies. ziemi z lasem obok rząd. lasu w letnisku **Irpeń może kupić Polak.** O warunkach: Nesterowski zaułek 9 m. 2. 3677

Sprzedam lub oddam w dzierżawę 50 dzies. ziemi urodz. gleby, na Podolskim brzegu Dniestru, sadyba 2 i pół dz. wszelk. zabud. Malownicza pozycya. Kąpiele. Od st. p. z. „Oknicy" 6 w. Komunik. parost. Też młyn o 3 stat. na rzece Karajew, stały odbyt. Inform. udz. adwokat Stanisław Brzozowski, Winnica, d. p. Tołstoja. 3111

„Świat książkowy"
ANTYKWARYAT
K. Siemińskiego

posiada w wielkim wyborze **Książki szkolne** używane. **Fundukleiowska № 26** w oficynie. 3688

Pokój dla uczennicy lub osoby dorosłej z całkowitem utrzymaniem. Mała Włodzimierska 8 m. 2. 3708

Uczniów przyjmę na stancyę, Mała Włodzimier. 45 m. 27. Stefania Mostowska. 3646

Przy wyrzynaniu się zębów jest nader ważne odżywiać dzieci **fosforyzowaną** mączką mleczną **„ALPINA".** Sprzed. się w apt. i skł. apt. 4145

Poszukuję posady rządcy, kotrolera lub buchaltera, kawalersk. lub familijn. Posiadam długoletnią prakt., mam poważne rekomend. Kijów, Kuźnieczna 102, Głuchowski dla Prawdzica. 3767

Pod kierunk. naucz. wychowawczyni **STANCYA - PENSYONAT** dla mniej zamoż. **uczenic** i przygot. się do zakł. nauk. Strzelecka 20 m. 10 od W. Podw. 3587

1-2 pokoje z umeblowaniem I piętro, elektrycz., telefon. Michajłowski zaułek Nr 36 m. 34, można z całkowitem utrzymaniem. 3811

Pokój z kompl. utrzym. dla 2 spokoj. lokat. po 35 rb. Wanna, elektr. Fundukl. 72 m. 22 3832

Potrzeb. nauczyciel-ka na wyj. do przygot. 2 chłopców do wstępn. i I kl. gimn. rząd z obow. grunt. i prakt. znajom. jęz. niemieck. i pols. Oferty do biura „Reklama" pod „Nauczyciel". Kreszcz. 41. 3803

Inteligentna, łagodna polka z dobr. świad. i dziesięcioletnią praktyką poszukuje miejsca do dzieci. Może zająć się gospod. Oferty, Warszawa, Bracka Nr 8 m. 8. Warmińska. 3847

Krawcowa poszukuje roboty dziennej. Buljońska 36 m. 8. A. W. 3812

Kursistka wydz. filol. posz. kond. przyg. do zakł. nauk., franc., niem. teor. Post.-rest. głów. poczta dla H. S. 3809

Zarządzając dom. przytem niedrogo mogę zarządzać jeszcze dom. lub dwoma. Poste-restante okaziciel paszp. № 3010. 3826

Stud.-mat. doświad. korepet. daje lekc: Wielka Włodzimierska 73 m. 3. 3842

Bona polka poszuk. posady do mał. dzieci. Troicki zauł. 6 m. 9 dla A. K. 3816

Zatwierdz. przez Rząd I-szy Kijow. Związek

Froterów

Złotoworocka 3, telef. 35-57. Przyjm. wszelkie roboty w zakres froter. wchodzące. Rocznie, miesięcznie i według umowy. Za czynności swoich członków Związek odpowiada wzajemnem poręczeniem, majątkiem i kapitałem. 3824

MAJĄTKÓW

ziemskich

od 10 do 100 włók

zaraz kilka kupię lub wydzierżawię. Oferty proszę nadsyłać: Warszawa, Marszałkowska 116, Dom Handlowy „Iskra", Władysław Matek. 3808

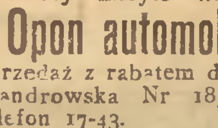
Kupuję zęby

sztuczne nawet zepsute. Za monety platynowe 3, 6, 12 rb. Płacę wysokie ceny. M.-Błagowieszczeńska 27 m. 17 od 5—7 w. Perski. 3793

Damskie przybrania do sukien, suknie balowe, dżety, japońskie wachlarze, wstążki, grello, frendzle, torebki, pończochy, spinki oraz najrozmaitsze inne rzeczy otrzymano w magazynie 3808

Aleksandrowej

W.-Włodzimierska 39 róg Proreznej.



Jedyna okazya w Rosyi nabyto wielki transport

Opon automobilowych

sprzedaż z rabatem do 50 proc. Aleksandrowska Nr 18, Auto-Palace. telefon 17-43. 3808

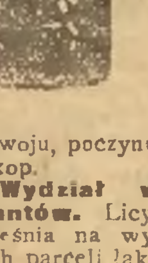
Tania Kuchnia

KOŁA KOBIET POLEK

założona w celu, by młodzież ucząca się i ludzie pracy nie mający czasu na prowadzenie kuchni w domu — mogli być pewni, że mają zdrowy pokarm, starannie przyrządzony na maśle i w cenie kosztu. Obiad 30 kop.—w abonamencie 28 k. 3662

Jampol - Wołyński

Prenumeratę **„Dziennika Kijowsk."** przyjmuje **p. Mieczysław Święcki**



Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Komisya budowlana kosztem pożyczek. Dnia 1-go sierpnia licytacya na roboty przy nadbudowie 3 go piętra nad gmachem koszar konwoju, poczynając od 13 422 rb. 19 kop.

Wydział wydzierżawienia gruntów. Licytacye: 1) Dnia 11 września na wydzierżawienie miejskich parceli łąkowych na 3 lata. 2) Dnia 12 września na wydzierżawienie parceli ogrodowych ziemi miejskiej na 6 lat.

Wydział targowy. Dnia 28-go sierpnia licytacya na plac pod pawilon dla sprzedaży owoców, słodyczy, tytuniu i wody selcerskiej koło domu Nr 37 9 na rogu ul. Żylańskiej i Kuźniecznej na 3 lata.

Wydział zarządzający rzeźniami miejskiemi. Dnia 22-go sierpnia licytacya na sprzedaż około 100 pudów smalcu znajdującego się w rzeźniach.

Warunki oglądać można w Zarządzie od 10 — 2 po poł. 250

M. i J. MANDL

Kreszczatyk 42. Telefon 764.

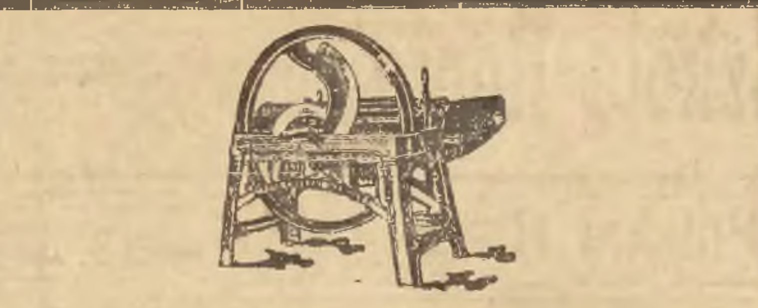
Na początek roku szkolnego przygotowano w olbrzymim wyborze

Uniformy

WSZYSTKICH DYKASTERYI i ZAKŁADÓW NAUKOWYCH

Przyjmują się zamówienia na mundury wojskowe i ministeryalne.

Firma jest w porozumieniu z Towarzystwem Współdzielczem urzędników Kolei Południowo-Zachodnich i z Oficerskiem Towarzystwem Ekonomicznem.



Sieczkarnie Bentall'a

od najmniejszych i najprostszych ręcznych, do maszyn o wielkiej wydajności, przeznaczonych do napędu motorowego i zbudowanych z zastosowaniem ostatnich na tem polu udoskonaleń — wszystkie jednakowo wyróżniają się ogólnie uznanemi zaletami konstrukcyi, doskonałością materyału i dokładnością odrobienia

WYŁĄCZNY REPREZENTANT

ALFRED GRODZKI

Warszawa, 33, Senatorska 3649

Ilustrowane katalogi wysył. są na każde żądanie gratis i franco.

W DOMU HANDLOWYM

K. LUDMER i S-wie

Kreszczatyk Nr 31. Telef n 20..

Przygotowano w wielkim wyborze

UNIFORMY

dla wszyst. zakładów naukowych oraz wszyst. dykasteryi

Przyjmowanie obstalunków na najrozmaitsze uniformy.

Wielki wybór materyi na uniformy.

Luterańska № 12 m. 2.

Antiquitäten Kunstgegenstände

— OFMAN —

Sprzedaję i kupuję najrozmaitsze stare, rzadkie, starożytne i artystyczne rzeczy. A mianowicie: **MEBLE** mahoniowe z brzozy korelskiej bronzy, porcelanę, kryształy, obrazy, sztychy, akwarele, pastele, kandelabry, pająki, zegarki, kinkiety, dywany, gobeliny, materye, galony, koronki, hafty, wyszycia, makaty, futra, rzeźby, biusty, portrety, wazy, statuy, medaliony, flakony, instrumenty muzyczne, złoto, srebro, brylanty, szmaragdy, perły i in. kamienie; miniatury tabakierki, kubki, puhary, dzbanki, pudełka, tace, broń starożytna, rękopisy, ruskie „gramoty", monety, medale, platynę, wykopaliska, szyldkretowe wyroby, emalie, wyroby z perłowej konchy, marmuru, drzewa i kości słoniowej; przedmioty inkrustowane, lalki porcelanowe i filiżanki ruskich i zagranicznych fabryk, starożytności chrześcijańskie, słuckie polskie pasy, wschodnie antyki, małoruskie i wielkoruskie wyroby rękodzielnicze wyroby, japońskie i chińskie przedmioty. Kamee, gemmy, melchior, kubki, puhary, półmiski, kielichy kokoszniki, biblie, eau fort'y, dywany perskie, albumy, nesesery, meble w stylu: marqueterie, bull, jacob, empire, Ludwik XIV, XV, XVI, directoire, barocco, rococo, gdańskim, z drzewa różanego, palisandrowego, orzechowego, palmowego, czarnego, cytrynowego oraz z wszelkiego innego drzewa i innego stylu, Naszyjniki, pancerze, hełmy, Cimcge, emalia zbroje rycerskie i t. d., i t. d., i t. d. **Kijów**, ul. **Luterańska** d. Sztytmana Nr **12** m. **2** wprost ulicy Meryngowskiej. 3299



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.

FILIE: Kozlatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

34 KRESZCZATYK w PASAŻU

Bazar

Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze **MEBLE** w stylach tego czesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres: **34 w Pasażu, Kreszczatyk** Telefon 19-13. 1642



Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Mając przedstawicielstwo, poleca wyroby następujących fabryk:

ELWORTHY Siewniki, młocarnie konne, kieraty, żniwiarki.

CLAYTON & SCHUTTLEWORTH Lokomobile i młocarnie parowe.

ECKERT Pługi, kultywatory sprężynowe.

MILWAUKEE Maszyny żniwne.

ZIMMERMANN Młocarnie koniczynowe.

HEID Maszyny do bejcowania nasion.

PLATZ Konne i ręczne pulweryzatory.

Młynki, Wialnie **Br. Röber,** Separatory - wirówki, naczynia mleczarskie!

Różne maszyny i narzędzia najlepszych kraj. i zagraniczn. fabryk.

Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Gips, Kainit, Sól potasowa, Chlorek barytu.

NASIONA polne i ogrodowe.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 564

Kursy Pedagogiczno-Naukowe żeńskie

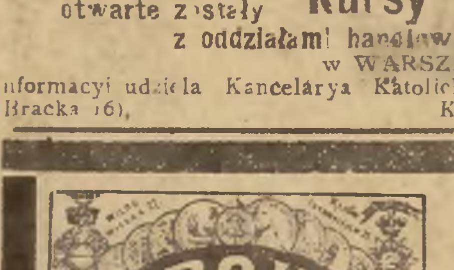
Warszawa, Bracka 16

założone w r. 1907 przez Katolicki Związek Kobiet Polskich. Wydziały hist.-literacki i mat.-przyrodniczy. Programy na r. 1912/13 w Kancelaryi. Zajęcia od 15/IX do 15/VI n. st.

2931 Kierowniczka: **Marya Sadzewiczowa.**

Od d. 1 czerwca r. 1912 otwarte zostały **Kursy zawodowe żeńskie** z oddziałami handlowym i technicznym w WARSZAWIE 3501

Informacyi udziela Kancelarya Katolickiego Związku Kobiet Polskich, Bracka 16). Kierownik: **Dr. Żel. Grotowski.**

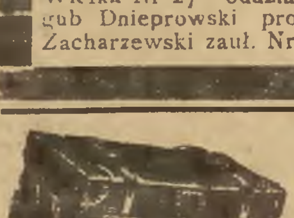


Po egzaminach (w obecności Mistrzów Cechu Warszawskiego) w centralnej

Szkole kroju i szycia K. Lewańskiego

byłego profesora Paryskiej Akademii kroju, Mistrza Cechu Warszawskiego, kierownika kursów przy Warszawskiem Muzeum Rzemiosł, nagrodzonego „Grand-Prix", złotymi medalami i t. p.

Zapisy kandydatek na kursy: domowe, wyższy, nauczycielski, przyjmuje się **codziennie**. Dla uczącej się młodzieży **ustępstwo.** Osoby nieczasowe, mogą uczęszczać 2 godz. dziennie. Kończącym: Świadectwa, dyplomy, patenty cechowe. Uczenice na żądanie otrzymują korzystne posady. System najłatwiejszy, zrozumiały dla każdego. Przy szkole pracownia. Formy bibułkowe, żurnale, manekiny. Szczegółowy program wysyła się bezpłatnie. Centralna na gub. południowe **Kijów,** Funduklejowska Nr 31/27 róg Nesterowskiej. Centralna i Zarząd Oddziałów **Wilno,** Wielka Nr 27. Oddziały: Żytomierz, W.-Berdyczowska 19, Mohy- gub Dnieprowski prosp. 23 Homel, Rumiancewska 28, Mińsk Zacharzewski zauł. Nr 9 i w wielu innych miastach i miasteczkach.



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu) Kreszczatyk Nr 38 w podwurzu. Przyjmuje reperacyi i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 2959

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań

Zajcewa

Prorezna Nr 2, telef. 16-63

Przyjmują się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wykonywane są w ciągu 5 godzin. 1825
Filia przy fabryce: Osijewska Nr 27 wł. d.

Z 6-klasowem wykształceniem szkół rządowych (lub prywatnych z prawami rządowemi) przyjmuje:

Pierwsza Warszawska Lekarsko-Dentystyczna Szkoła L. Szymańskiego

egzystująca od 1897 roku.

Warszawa, Nowo-Miodowa № 1, tel 109-07,

od 1 (14) VI do 29/VIII (12/IX).

Program na żądanie. Kancelarya otwarta od 11—3. Przyjęcia chorych w klinikach codziennie od 9—3 i 4—8. 2989

Zarządzający: **Dr. Tytus Horoszewicz.**

Przenośne Motory Naftowe **„Detroit"**



Od 2 — 20 sił koni.

Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu tysiące w pracy. Motor można przenosić z miejsca na miejsce i nie potrzebuję żadnego fundamentu. Cena od 250 rb. Opisy i ceny na żądanie. Motor w ruchu można zawsze widzieć. Główny przedstawiciel **A. Markert** Prorezna Nr 9. Telefon 33-16.

Potrzebni przedstawiciele dla innych miast. 3176

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

MIKROSKOPY najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Funduklejowska 8. 2468

Okazyjnie

nabyte, artystyczne, współczesne starożytne, nowe dobrze utrzymane i używane

MEBLE

do wszystkich pokoi z rozmaitego drzewa i różnego stylu od **najniższej ceny do najwyższej** po za konkurencyą.

Poleca największy **Magazyn** w Poł. Zach. Kraju rzadkich starożytnych **rzeczy okazyjnych.**

BRIC-A-BRAC

„Starina i Roskosz"

(Szafirowe szyldy)

Obrazy, bronzy, porcelanę, dywany i **tysiące** pięknych przedmiotów dla udekorowania mieszkań

Zawsze kolosalny wybór.

Za wzorowe opakowanie wiele podziękowań. Kupujemy wszystko co należy do starożytności i mebli. Aby nie porównywać z drugiemi firmami prosimy dla pamięci wyciąć dokładny adres. **Kijów, Kreszczatyk № 36** wejście frontowe to same co i do Kinematografu Mianowskiego, wprost Luteranskiej ul. Telef. 18-42 3439

Warszaw. Zakład Slusar.-Mechanicz.

N. Wopińskiego

Kreszczatycki zaułek Nr 9 (sklep). Przyjmuje obstalunki i reperacye: rowerów, motocyklów, zamków, maszyn do szycia, gotowania, broni myśliwskiej, reperacyi kas ogniotrwałych i t. p. robót w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzących. Tamże rowery do wynajęcia. 2759

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieliński.